KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 6 MARCA 1930 ROKU. Nr. 54.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO.I Warszawa—61.553 | Cena egzem. 15 groszy.

Posiedzenie Rady gabinetowej

i dzisiejszy dzień w izbach ustawodawczych.

WARSZAWA. 5-3. (Tel. wł.) Dziś zrana powrócił ze Spały p. Prezydent i o godz. 11 przyjął premjera Bartla na dłuższej konferencji.

Zaraz po konferencji p. Prezydent udał się do Rady ministrów, gdzie o godz. 12 odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, poświęconemu Konstytucji.

W posiedzeniu Rady wzięli udział wszyscy ministrowie. Posiedzenie trwało dwie godziny.

Jakie będą konsekwencje posiedzenia, nic nie wiadomo. Zdaje się jednak, że Rząd w obecnej dyskusji głosu nie zabierze i sprecyzuje swoje stanowisko dopiero w nadzwyczajnej sesji konstytucyjnej.

We czwartek popołudniu odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej, gdzie będą przegłosowane pewne tezy, dotyczące kompetencji i wyborów Prezydenta.

Zauważyć należy, że podczas niektórych dyskusyj na komisji konstytucyjnej był obecny także premjer Bartel, ale głosu nie zabierał. W charakterze obserwatora uczestniczył w obradach komisyjnych jeden z urzędników biura prawniczego prezydjum Rady ministrów.

Czwartek będzie wogóle dniem bardzo intensywnej pracy. Rano Sejm z bardzo obfitym porządkiem dziennym i sprawami tak doniosłemi, jak pragmatyka nauczycielska, zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za rok 1925 oraz 1926-27, nowelizacja ustawy o ustroju sądownictwa, zniesienie ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych itd.; popołudniu zaś Senat, który rozpocznie dyskusję budżetową.

ZGON

JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO.

WARSZAWA. 5.3. — Zmarł w Warszawie znakomity muzyk śp. Józef Śliwiński.

Śp. Józef Śliwiński urodził się w roku 1865-ym w Warszawie i tu kształcił się w Konserwatorjum jednocześnie z Paderewskim, Barcewiczem i całą plejadą świetnych wirtuozów.

Po studjach u znakomitego pedagoga, prof. Leszetyckiego w Wiedniu wkrótce zasłynął jako nieporównany szopenista, którego sława rozbrzmiewały obie półkule świata.

Triumfy, które towarzyszyły jego koncertom, nie przeszkadzały pracy pedagogicznej i kierowniczej na stanowisku dyrektora orkiestry filharmonicznej oraz profesora wykładowcy.

Osierocił żonę, bawiącą obecnie w Paryżu.

Rząd polski

A UCIEKINIERZY Z SOWIETÓW.

WARSZAWA, 5.3 (Tel. wł.). Rząd polski, wobec ruchu imigracyjnego chłopów sowieckich do Polski, zwrócił się do Komitetu opieki nad uchodźcami im. Nansena. Rząd stwierdza, że nie może brać na siebie kosztów, jakie wyniesie zaopiekowanie się uchodźcami. Przedstawiciel Komitetu p. Galatti zwrócił się o informacje i o pomoc.

WOBEC AWANTUR W IZBIE DEPUTOWANYCH

los gabinetu Tardieu nierozstrzygnięty.

PARYŻ. 5-3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych w obecności 450 deputowanych i przepełnionych trybun premjer Tardieu odczytał deklarację rządową.

Początek deklaracji przyjęty został przez socjalistów szmerami i okrzykami: „Do dymisji!"

Przewodniczący Izby usiłuje przywrócić spokój. Tardieu oczekuje z uśmiechem na uspokojenie się opozycji, przyczem znaczna większość Izby oklaskuje go.

Po przywróceniu spokoju Tardieu kończy czytanie deklaracji, którą większość centrum i prawicy przyjęła frenetycznemi oklaskami.

Premjer zażądał natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami w sprawie ogólnej polityki rządu oraz składu gabinetu.

Na trybunę wszedł socjalista Frossard, powitany okrzykami swych przyjaciół partyjnych, oraz biciem w pulpity przez prawicę i centrum.

Wobec wielkiego tumultu przewodniczący izby zawiesił posiedzenie.

Przeciw p. Deweyowi

atak prasy niemieckiej.

BERLIN. 5-3. (PAT.) „Vossische Ztg." występuje przeciwko doradcy finansowemu p. Deweyowi, zarzucając mu, że w swojem sprawozdaniu za ostatni kwartał 1929 r. zwraca się do konsumentów polskich z żądaniem kupowania towarów polskich i głosi hasło narodowej polityki handlowej.

Tego rodzaju hasła bojkotowe — oświadcza dziennik — wrogie importowi, zdradzające zupełny brak zrozumienia dla węzłów, jakie łączą gospodarkę międzynarodową, są tem dziwniejsze, że właśnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stoją na czele państw, zainteresowanych w imporcie do Polski, natomiast nie biorą najmniejszego udziału w eksporcie z Polski.

Badanie świadków

w komisji „przedsionkowej".

WARSZAWA, 5-3. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem posła Czetwertyńskiego obradowała nadzwyczajna komisja do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października rb. Komisja przesłuchała 10 świadków. Posła Miklaszewskiego postanowiono nie przesłuchiwać, ponieważ inni posłowie wyjaśnili te fakty, których poseł Miklaszewski był świadkiem. Dodatkowo przesłuchano kierownika urzędu pocztowego w Sejmie p. Elżanowskiego. Zawezwani w charakterze świadków posłowie Koc i Polakiewicz przesłali odpowiedź pisemną, że, podzielając oświadczenie posła Sławka, złożone imieniem klubu BB. odnośnie do dalszego udziału klubu w komisji i uznając ją obecnie za zbudowaną jednostronnie i kadłubowo, odmawiają zeznań.

Za „uprawianie handlu"

MOGĄ SIĘ POTOPIĆ.

STOŁPCE. 5.3. — W miasteczku Smolewicze pod Borysowem zarządzeniem władz sowieckich wyrzuconych zostało z własnych domów 20 rodzin żydowskich, oskarżonych o zbrodnię „uprawiania handlu".

Wyrzuceni zwrócili się do sowietu z prośbą o wskazanie im miejsca, gdzie mają zamieszkać, na co otrzymali urzędową odpowiedź: „woda w rzece nie zamarzła, mogą się więc potopić".

Bankructwo

NA 6 MILJONÓW ZŁOTYCH.

LWÓW, 5.5. — Wielka fabryka konserw Jana Ruckera i Syna we Lwowie zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 6 miljonów zł.

Ubiegłej soboty zatrzymano w fabryce pracę, a przeszło 450 robotników znalazło się bez zajęcia. Fabrykę tę finansował Bank Przemysłowy który zaangażował się na sumę 2 miljonów zł.

O zadośćuczynienie

dla ofiar przewrotu majowego.

WARSZAWA. 5-3. Klub narodowy wniósł ostatnio w Sejmie interpelację do prezesa Rady ministrów, w sprawie krzywd wyrządzonych wskutek lekkomyślnego oskarżenia urzędników o nadużycia. Interpelacja głosi:

— W związku z działalnością powołanej przez rządy pomajowe komisji dla zwalczania nadużyć wytoczono dochodzenia karne wielu funkcjonarjuszom publicznym, których następnie w ogromnej większości sądy zwalniały od winy i kary.

Między innymi w listopadzie 1927 roku na polecenie płk. Lubodziecikiego, pełniącego obowiązki oskarżyciela przy nadzwyczajnej komisji, został pod zarzutem wymuszania t. zw. łapówek uwięziony na przeciąg zgóra 3 miesięcy wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, Władysław Murczyński.

Zarówno Sąd okręgowy, jak i Sąd apelacyjny w Warszawie stwierdziły prawomocnym i ostatecznym wyrokiem bezpodstawność czynionych p. Murczyńskiemu zarzutów. Pomimo tego jednak nie została naprawiona krzywda moralna i materjalna, wyrządzona człowiekowi, który po 30-letniej nienagannej, ciężkiej pracy padł ofiarą anormalnych stosunków politycznych, powstałych po przewrocie majowym.

Ponieważ wypadków podobnych było więcej, ponieważ komisja nadzwyczajna działała z ramienia i na odpowiedzialność rządu, ponieważ wreszcie szkody materjalne, poniesione przez osoby prywatne wskutek działań w dniach 13—15 maja 1926 r. zostały wynagrodzone — przeto podpisani zapytują p. prezesa Rady ministrów:

Czy uznaje obowiązek rządu do wynagrodzenia ludziom niewinnym moralnej i materjalnej krzywdy, wyrządzonej im przez działalność nadzwyczajnej komisji, a ewentualnie: jakie w tym kierunku ma zamiar poczynić kroki?

Fundusz gwarancyjny

dla eksportu przemysłowego.

WARSZAWA, 5-2. (PAT.) Pod przewodnictwem posła Diamanda w obecności kierownika Ministerstwa skarbu Matuszewskiego i ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego odbyło się wspólne posiedzenie sejmowej komisji budżetowej i przemysłu i handlu, które obradowały nad rządowym projektem ustawy, dążącym do stworzenia funduszu gwarancyjnego dla eksportu.

Referował poseł Barański (BB). proponując szereg zmian stylistycznych.

Poseł Rybarski (kl. Nar.), godząc się na projekt rządowy, wnosi o zmianę artykułu, który daje Rządowi możność utworzenia administracji funduszu, a to w kierunku ustawowego określenia składu komisji, złożonej z reprezentacji Ministerstw, banków państwowych i organizacyj, zainteresowanych w wywozie.

Kierownik Ministerstwa skarbu p. Matuszewski tłomaczył, dlaczego Rząd przyjął formę funduszu gwarancyjnego, a nie bezpośredniej gwarancji na podstawie ustawy, zezwalającej Rządowi przyjmowanie odpowiedzialności za kredyty eksportowe.

P. minister Kwiatkowski przedstawił palącą potrzebę tworzenia funduszu gwarancyjnego, bez którego eksport natrafia na niepokonalne trudności. P. minister oświadczył, że Rząd zgadza się na zmiany, proponowane przez posła Rybarskiego.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos poseł Rosmarin, który wypowiedział się za ustawą, ponadto posłowie Dąbski i Rataj, którzy żądali aby w ustawie znalazł wyraz obowiązek funduszu równoczesnego opiekowania się eksportem przemysłu i rolnictwa, oraz posłowie Kwapiński i Nader.

W rezultacie wybrano podkomisję w skład której weszli posłowie: Diamand (PPS), Solański (BB), Szydłowski (Piast), Maksymiljan Malinowski (Warsz.) i Barański, jako referent.

PRZEGLĄD PRASY.

O stanowisko Rządu

W SPRAWIE REWIZJI KONSTYTUCJI

Pojawienie się w komisji konstytucyjnej wniosków opozycji, domagających się, by Rząd wyjaśnił swe stanowisko w sprawie rewizji Konstytucji, „Głos Narodu" tłumaczy następująco:

Nic dziwnego, że komisja sejmowa mając przystąpić do pierwszego głosowania i to nad problemem centralnym Konstytucji zwraca się do Rządu z prośbą o wyjaśnienie swego stosunku do zgłoszonych przez różne kluby wniosków. Czy Rząd solidaryzuje się w całości z projektem BB., odrzucanym przez wszystkie kluby od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy? Czy przyjmuje tylko niektóre jego postulaty, a wobec innych oświadcza swe desinteresement? Jak zapatruje się na propozycje klubów centrowych? Czy przywiązuje szczególną wagę do plebiscytowego wyboru Prezydenta? Zanim komisja sama odpowie na te pytania, powinna usłyszeć odpowiedź Rządu. Taki cel ma wniosek posła Bittnera, który niestety z formalnych powodów nie został przegłosowany, ale który chyba dojdzie do uszu „miarodajnych" dziś w Polsce czynników, reprezentowanych wobec Sejmu przez Rząd p. Bartla. Dalsze ich milczenie jest niemożliwem, gdyż oznaczałoby już chyba to, że nie życzą sobie one uchwalenia rewizji konstytucji przez Sejm i pracami jego się nie interesują. Interwencję Rządu pojmujemy jako współpracę ze Sejmem w zakresie rewizji i jako kierownictwo w tej wspólnej pracy. Nie dziwiliśmy się, że Rząd milczał, gdy komisja toczyła dyskusję ogólną, ale gdy przychodzą głosowania, to już Rząd milczeć nie może.

Słaby karnawał.

„Polska Zbrojna" w sprawozdaniu z ostatnich dni karnawału podkreśla, że karnawał w stolicy minął w roku bieżącym znacznie spokojniej niż zazwyczaj.

W porównaniu z zeszłym rokiem zmniejszyła się znacznie w ostatnim karnawale frekwencja, na balach, wieczornicach tanecznych, czarnych kawach, tańczących podwieczorkach itd. Poza niektóremi tradycyjnemi balami mającemi już z dawna ustaloną reputację, na innych — sale nie świeciły wprawdzie pustkami, w porównaniu jednak z karnawałem ubiegłego roku, było na nich wcale przestronnie. Zamiast na bale, które pociągają zazwyczaj za sobą dość znaczne wydatki, uczęszczano chętniej na dancingi oraz na zebrania prywatne; wielu osobom brzezią „przejadła" się specyficzna balowa atmosfera i utrzymują, że znacznie milej spędzić można czas w znajomym kółku w mieszkaniu przy pianinie, albo poprostu patefonie.

O ile idzie o „intensywność" zabawy, to mierzy się ona zazwyczaj frekwencją w... bufetach. Otóż pod tym względem zabawa w ubiegłym karnawale przedstawiała się zgoła jałowo. Dzierżawcy bufetów na balach, którzy zawsze robili znakomite interesy, skarżą się, że publiczność balowa wogóle „zbeczelniała", nie chce pić, ani jeść, jednem słowem oszczędza na całą parę; podobno były bale, na których, o, zgrozo!, nie wypito ani jednej butelki szampana.

Ta oszczędność karnawału odbiła się również na wydatnie na interesach sklepów konfekcyjnych, pracowni ubrań itd.

Jednem słowem, ciężkie czasy nie pozwoliły ludziom zabawić się tak, jak to było w latach poprzednich.

10 fałszerzy paszportów

ARESZTOWANO W AMERYCE.

NOWY JORK, 5.3. — W związku z warszawską aferą fałszowania paszportów, aresztowano w Stanach Zjednoczonych poza byłym wicekonsulem Harry Hallem, jeszcze 8 osób.

Aresztowani są postawieni w stan oskarżenia pod zarzutem systematycznego dopuszczania się fałszerstw paszportowych i udzielania fałszywych i nielegalnych wiz osobom udającym się do Ameryki

Samoobrona obywatelska Estonji.

Tragiczny wypadek z majorem.

TALLIN, 5-3. Stolica Estonji przeżyła dziś noc trwogi.

O godz. 4 nad ranem odezwały się w mieście wszystkie syreny fabryczne, na wieżach kościelnych rozkołysały się wszystkie dzwony, równocześnie zaś rozległa się strzelanina na ulicach.

Ulice momentalnie zaroiły się zbudzonymi ze snu mieszkańcami, którzy w przestrachu pytali, co się dzieje. Wkrótce okazało się, iż był to jedynie próbny alarm samoobrony obywatelskiej, mający na celu skontrolowanie jej sprawności.

Członkowie organizacyj stanęli na wysokości zadania. W przeciągu 7 minut wszyscy stanęli na przeznaczonych im zgóry stanowiskach, zajęli ważne punkty strategiczne w mieście, elektrownię, stację telefonów, wodociągi itd.

Generał Laidoner osobiście obchodził wszystkie posterunki, stwierdzając zupełną sprawność samoobrony obywatelskiej.

TALLIN, 5-3. (PAT.) W związku z zarządzeniem dzisiejszej nocy próbnem pogotowiem oddziałów samoobrony t. zw. „Kaitseliid" zaszedł następujący tragiczny wypadek:

W kierunku koszar oddziału tanków jechał samochodem szef sztabu estońskiego gen. Törvand w towarzystwie majora Ibrusa. Na znak dany przez wartownika stojącego przed bramą koszar szofer zahamował, lecz samochód potoczył się dalej po śliskiej jezdni. Wówczas żołnierz sądząc, że samochód nie zatrzymuje się i nie widząc w ciemności, kto w nim jedzie, wystrzelił. Kula trafiła majora Ibrusa, zabijając go na miejscu, zaś odłamki szkła lekko raniły gen. Törvanda.

Katastrofa autobusowa.

Dwie osoby zabite, kilkanaście rannych.

PŁOŃSK, 5-3. Dziś o godz. 3 min. 30 rano na przejeździe kolejowym na trzecim kilometrze od Płońska, na odcinku Nasielsk — Sierpc, pociąg osobowy zderzył się z autobusem, idącym z Mławy do Warszawy. Skutkiem silnego zderzenia autobus został rozbity i rzucony do rowu. Pasażerowie: Moszek Zilberberg z Warszawy i Dawid Zimerman z Mławy ponieśli śmierć na miejscu. Ciała ich stanowią jedną krwawą masę.

Pięciu innych pasażerów odniosło w tej katastrofie ciężkie obrażenia; stan ich życia budzi obawy. Dwie osoby odniosły lżejsze obrażenia, kilkanaście zaś — kontuzje. Szofer Klimek dziwnym zbiegiem okoliczności wyszedł z katastrofy cało i ma złamany palec u prawej ręki.

Z pociągu wykoleił się skutkiem zderzenia wagon bagażowy, a dwóch bagażowych zostało lekko pokaleczonych. Rannych odwieziono jednym z przejeżdżających samochodów do szpitala powiatowego w Płońsku. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Pociąg przestał na torze do godziny dziesiątej rano.

Jak ustalono, na przejeździe, gdzie nastąpiła katastrofa, niema szlabanu, to też w ciągu ostatnich dwu lat zdarza się tu już czwarta katastrofa.

Na miejsce zjechały władze śledcze, oraz komisja kolejowa celem przeprowadzenia dochodzenia.

Straszliwe wylewy we Francji.

Setki domów zawalonych, 100 topielców.

TULUZA, 5-3. (PAT.) Setki domów zawaliły się w miasteczku Reynes. Według otrzymanych stamtąd doniesień, utonęły 3 osoby.

Mimo obniżenia się poziomu wody na rzece Tarn, dostęp do miejscowości Villemur jest w dalszym ciągu niemożliwy. W Montauban poziom wody w rzece Tarn opadł o 1 metr., jednakże wezbrane fale zalewają w dalszym ciągu okolice. Domy walą się dziesiątkami, grzebiąc pod gruzami mieszkańców. Wczoraj wieczorem znaleziono dwóch topielców. W niżej położonych dzielnicach wiele osób ulokowało się na dachach domów, wzywając pomocy. Gwałtowne prądy wody uniemożliwiają jednak akcję ratowniczą.

W miejscowości Moissac wezbrane fale przerwały tamę, zalewając dwie dzielnice oraz pociągając ofiary w ludziach. Według niepotwierdzonych dotychczas pogłosek, ilość osób, które zginęły z powodu katastrofy wylewu, dochodzi do 100

Głos z zaświatów.

Ciekawy wypadek we Włoszech.

NEAPOL, 5-3. (PAT.) Dzienniki miejscowe podają opis ciekawego faktu. W okolicy Salerno pewien rolnik od tygodnia widział w śnie szkielet, który zbliżał się doń, wyciągając ramię i mówił:

— Jestem pochowany przed swoim domem. Wydobędźcie mnie z mego grobowca.

Pod wrażeniem snu rolnik ten udał się do profesora Marzullo, prowadzącego wykopaliska na pobliskim cmentarzysku z czasów przed Chrystusem i opowiedział mu o swym śnie. Prof. Marzullo udał się na wskazane miejsce wraz z robotnikiem i na grubość metra istotnie odnalazł grobowiec ze szkieletem doskonale zachowanym.

Zdaniem prof. Marzullo, szkielet pochodzi z pierwszych wieków po Chrystusie.

Okropna przygoda krawca.

Była krew, a rany nie było.

Jest takie miasto Szreńsk.

W owem sławetnem mieście jest, oczywiście, krawiec, utrzymujący się przeważnie z nicowania raz już przenicowanych ubrań. W bezpośredniem sąsiedztwie mistrza igły zamieszkuje rzeźnik. Obaj izraelici.

Krawiec, godny zresztą człowiek, miał zwyczaj szukania samotności pod szopą, w której rzeźnik miał warsztat. Irytowało to bydłobójcę, interwenjował wobec krawca, ale zawsze bez skutku.

Wziął się tedy na sposób. Zaczaił się pod ową szopą i w chwili, kiedy krawiec, korzystając z ciemności w poczuciu zupełnego bezpieczeństwa oddał się samotnym rozmyślaniom, rzeźnik strzyknął krwią zwierzęcą z wielkiej szprycy na roznegliżowane okolice krawca i jednocześnie wystrzelił z rewolweru.

Przerażony krawiec zwałtownie usiadł, poczem zerwał się i pobiegł do domu. Tam zobaczywszy, że jest zbroczony krwią, jęknął:

— Zabił mnie! — i zemdlał.

W całym Szreńsku zrobił się straszny gwałt. Zaalarmowano posterunek policyjny, zawezwano lekarzo do konającego w strasznych cierpieniach krawca.

Lekarz wyzwolił go z tymczasowego opatrunku, nałożonego przez krawcową, płaczącą już na temat żałosnego stanu wdowiego i pomimo skrzętnych oględzin najmniejszego nawet zadraśnięcia nie znalazł, polecił więc tylko śmiertelnie rannemu wziąć kąpiel.

Sprawa się wyjaśniła. Zarówno rzeźnik, jak i krawiec staną przed sądem: pierwszy za zakłócenie spokoju, drugi za czynności szkodliwe dla sanitarnego stanu miasta.

BILANS

BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 5.3 (Pat). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lutego rb. wykazuje zapas złota 701 milj. 55 tys. zł., tj. o 51 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 4 miljl. 373 tys. zł. do sumy 360 milj. 481 tys. zł., niezaliczone do pokrycia 101 miljl. 168 tys. zł. do sumy 100 milj. 400 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 1 milj. 874 tys. zł. i wynosi 668 milj. 446 tys. zł. Natomiast pożyczki zastawowe wzrosły o 813 tys. zł. do kwoty 70 milj. 269 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 118 milj. 545 tys. zł. zatem o 18 milj. 391 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 96 milj. 603 tys. zł. (430 milj. 435 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 116 milj. 511 tys. zł.) 1,281 milj. 759 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 40.33 pr. (10.33 pr. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo - walutowe 61.07 pr. (21.07 pr. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54.69 pr.

AMBASADOR POLSKI W BIAŁYM DOMU.

WASZYNGTON, 5.3. — Pierwszy ambasador Polski w Waszyngtonie, dr Filipowicz, składając w Białym Domu prezydentowi Hooverowi swe listy uwierzytelniające, w przemówieniu swem dał wyraz przyjaznym uczuciom, jakie odczuwa Polska dla Ameryki i jej prezydenta.

Obecne i przyszłe pokolenia — mówił, — zawsze z głęboką wdzięcznością wspominać będą Pańską gotowość i uczucia ludzkości, które ujawniły się w niesieniu pomocy, a w szczególności ratowaniu naszych dzieci, wówczas, gdy kraj nasz zniszczony był przez wojnę.

W odpowiedzi na to przemówienie prezydent Hoover oświadczył, że Stany Zjednoczone z pełnią przyjaznych uczuć i wielkiem zainteresowaniem obserwowały szybki rozwój Państwa Polskiego i dał wyraz radości z powodu podniesienia poselstwa w Warszawie i Waszyngtonie do rangi ambasady.

Przed opuszczeniem Białego Domu ambasador Filipowicz zakomunikował Prezydentowi, iż w Warszawie przyjęto wiadomość o mianowaniu J. G. Willysa ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce z wielkiem zadowoleniem.

OTRZEŹWIENIE NA LITWIE?

Symptomatyczne milczenie b. dyktatora Waldemarasa.

Przyjazd prezydenta Estonji do Polski wywołał w pierwszej chwili na Litwie paroksyzm irytacji. Urzędowy „Lietuvos Aidas" napadł na prezydenta Strandmana za to, że bawiąc w Wilnie, przyjmuje pozdrowienia okupantów i mówi im dużo komplementów". Uderzono na alarm z powodu „rozpętania się" propagandy polskiej w sprawie państw bałtyckich, atakując np. posła łotewskiego w Paryżu Szumana za to tylko, że przewodniczył na odczycie Francuza p. de Montfort, który wróciwszy z objazdu krajów bałtyckich, wypowiedział w Bibljotece polskiej w Paryżu odczyt, w którym przedmiotowo omówił stosunki polsko-litewskie. Prasa litewska nie ustawała też w przepowiadaniu Estonji, jak najczarniejszej przyszłości z powodu zbliżenia się do Polski.

„Chociaż prasa estońska starała się wmówić — pisał „Musu Vilnius" — że podróż Strandmana jest tylko aktem kurtuazji, nikt jednak temu nie wierzy, gdyż kurtuazji tej ani złościcki, ani nikt inny od Strandmana w Polsce nie wymagał. Tembardziej nie można było wierzyć prasie estońskiej, że prasa polska podróż tę nazwała doniosłym aktem politycznym i początkiem związku estońsko-polskiego. Coprawda, podróż ta była uwieńczeniem wielu innych podróży estońskich do Warszawy. Warszawa stała się dla Estonji jakgdyby Mekką, do której jechali dziennikarze, oficerowie i ministrowie. Syreny warszawskie naśpiewały im, że Polacy są tak wielkimi rycerzami sprawiedliwości i prawa, że jeżeli kto na Estonję napadnie, cała Polska rzuci się na obronę. — Estończycy uwierzyli syrenim śpiewom. Nie pomyśleli, że walcząc za kogoś, trzeba mieć w tem jakieś wyrachowanie, którego Polacy nie mają. Bismark kiedyś powiedział, że wszystkie państwa bałkańskie niewarte są tego, aby Niemcy ofiarowały za nie kości chociażby jednego pomorskiego grenadjera. Nie ulega wątpliwości, że Piłsudski to samo myśli o państwach bałtyckich, szczególniej o Estonji, która dla Polski nie przedstawia żadnego interesu, ani politycznego, ani gospodarczego. Śpiew syren warszawskich może zaś drogo kosztować polityków estońskich, gdyż Moskwa wie, że syreny nienadaremno śpiewają. Chodzi im o to, aby mieć w Nadbałtyce swe „popychadełko", które na wypadek potrzeby „szturchnęłoby" Moskwę w bok, albo podstawiłoby jej nogę".

A jednak poza tą całą zewnętrzną irytacją, wizyta p. Strandmana miała bardzo pożyteczny wpływ na opinję polityczną litewską, ilustrując jej „ad oculos", w jakiej izolacji znajduje się od szeregu lat, a zwłaszcza obecnie Litwa. Prasa rządowa nie dała oczywiście temu wyrazu, ale tem ostrzej wystąpił ten fakt na odbytym świeżo zjeździe litewskich ludowców (laudininków). Jeden z jej przywódców Sleżewicius podkreślił nietylko osamotnienie Litwy, ale i fakt, że przez deklarację Ligi z roku 1927 stworzono fakt dokonany, który wiąże Litwę na przyszłość. Tego samego zdania jest i oficjalny organ tej partji „Lietuvos Žinios", który stwierdza, że po rezolucji Rady Ligi Narodów kontynuowanie dotychczasowej polityki Litwy wobec Polski jest nonsensem i że jedynem wyjściem jest możliwie szybkie nawiązanie przyjaznych stosunków z Polską. Jednocześnie widzi „Lietuvos Žinios" coraz to wyraźniejszy wzrost niebezpieczeństwa niemieckiego z racji sprawy kłajpedzkiej, nie wróżącej nic dobrego Litwie.

Jeszcze bardziej charakterystycznem, choć pozbawionem w tej chwili praktycznego znaczenia jest zachowanie się b. dyktatora Litwy p. Waldemarasa, specjalisty od wrogich Polsce deklaracyj na każdym gruncie i winowajcy niedojścia do skutku porozumienia polsko-litewskiego, zainicjowanego na gruncie Ligi Narodów. Pomimo wszystkich wysiłków korespondenta nacjonalistycznej niemieckiej „Rigasche Rundschau", by wydobyć z p. Waldemarasa jakieś słowo antypolskiego oświadczenia na temat „okupowanych przez Polskę części Litwy" b. dyktator milczał dyplomatycznie, wskazując jedynie na trudne, lecz wdzięczne zadanie dyplomacji przy czekającem ją uregulowaniu problemów wschodnio-europejskich. Wizyty p. Strandmana w Warszawie nietylko p. Waldemaras nie ganił, ale nawet zaznaczył, iż jest rzeczą naturalną, że Estonje zagrożona przez Rosję, szuka oparcia w Polsce.

P. Waldemaras żyje obecnie nadzieją rewanżu i powrotu do władzy. Mówi niewątpliwie tylko to, co mu ten powrót mogłoby ułatwić i co znajduje dobry oddźwięk w społeczeństwie litewskiem. I dlatego właśnie, dla nastrojów tego społeczeństwa, bardzo jest charakterystycznem jego zachowanie się w wywiadzie z korespondentem „Rigasche Rundschau".

Jedna jaskółka nie czyni wiosny, a nawet razem z laudininkami i dwie. Proces otrzeźwiania się zahypnotyzowanego wojowniczemi frazesami społeczeństwa litewskiego potrwa jeszcze czas dłuższy. Najwidoczniej wszakże proces ten rozpoczyna się.

Odwetowe koncepcje

demokratycznych Niemiec.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli **niemieckiej partji demokratycznej**, poseł Koch - Weser, wygłosił w tych dniach w wielkiej sali Krolla w Berlinie przed wielotysięcznym audytorjum publiczny odczyt na temat: „Co będzie po planie Younga". W wykładzie tym leader demokratów niemieckich zastanowił się nad zadaniami niemieckiej polityki zagranicznej na przyszłość najbliższą, wypowiadając przytem szereg zdań, które wielce jaskrawe światło rzucają na mentalność dzisiejszego społeczeństwa demokratycznego Niemiec.

Plan Younga przyniósł Niemcom nowe ulgi przy płaceniu długów wojennych, co będzie dalej? Obowiązkiem nie sankcji. A teraz nastręcza się pytanie, co będzie dalej? Obowiązkiem Niemiec jest przedewszystkiem **współpraca z Ligą Narodów** nad postępem Europy, w przeciwnym bowiem razie instytucja genewska — zdaniem Kocha - Weser — stałaby się żywiołem konserwatywnym w rodzaju metternichowskiego Świętego Aliansu. Głównem zadaniem niemieckiej polityki zagranicznej powinna być — według Kocha - Wesera — **rewizja granic wschodnich**. Niemieckie granice nigdzie ponoć tak nie krwawią, jak właśnie na Wschodzie, a Niemcy, jak podkreśla leader niemieckich demokratów, nigdy nie dopuszczą do tego, **by Prusy Wschodnie pozostały wyspą**. Pokój na zachodzie zawarły Niemcy dlatego, by móc z większą stanowczością prowadzić swą politykę wschodnią. Nie bacząc jednak na to wszystko, Niemcy gotowi są - jak zapowiada poseł Koch — zawrzeć porozumienie z Polską, przyczem głównym celem porozumienia takiego miałaby być **ochrona 15.000 osadników niemieckich w Polsce**.

Przedstawiwszy w ten sposób swym słuchaczom zadania polityki niemieckiej w stosunku do Polski, Koch-Weser przeszedł do omówienia stosunków niemiecko - austrjackich. Mówca podkreślił, że rozbieżności między polityką Austrji a zamierzeniami Niemiec w czasach ostatnich ujawniają się coraz jaskrawiej. Poseł Koch obawia się, że idea kosmopolityzmu w Austrji opanuje z biegiem czasu całkowicie społeczeństwo austrjackie, co w rezultacie doprowadzi do tego, że Austrja stanie się jakby drugą Szwajcarją.

Opinja niemiecka jest z tego powodu bardzo zaniepokojona, a dlatego odpowiedzialni kierownicy niemieckiej polityki zagranicznej powinni mieć we wszystkich swych poczynaniach stale zbliżanie Austrji do Rzeszy na oku. Bardzo wiele może tu zdziałać — zdaniem Kocha-Weser — rozsądna polityka handlowa, która zwłaszcza przy zawieraniu traktatów handlowo - politycznych powinna brać należyte względy na zbliżenie i współpracę austro-niemiecką.

„Prawo pilotowania"

na wzór „prawa jazdy" samochodem.

W dniach 17, 18, 19 i 20 marca b. r. odbędą się w lokalu Aeroklubu Polskiego w Warszawie pierwsze w Polsce oficjalne egzaminy teoretyczne dla pilotów komunikacyjnych, turystycznych i mechaników pokładowych przed specjalną komisją egzaminacyjną, powołaną rozporządzeniem wykonawczem ministra komunikacji z dnia 28 lutego 1929 r. Przewodniczącym komisji jest ppłk. Filipowicz, wiceprzewodniczącym ppłk. Wieden, dowódca 1 pułku lotniczego, sekretarzem kpt. Adamowicz.

Lista zgłoszeń do egzaminów została zamknięta w dniu 1 marca r. b.; w terminie tym wpłynęło około 100 podań pilotów i mechaników.

Egzamin teoretyczny obejmuje zakres wiadomości z nawigacji, pilotażu, meteorologji oraz ustawodawstwa lotniczego. W najbliższych dniach ustalony zostanie tekst pytań i dla orjentacji przystępujących do egzaminów będzie on opublikowany przez rozesłanie do portów lotniczych, klubów, towarzystw komunikacyjnych oraz do oddziałów L. O. P. P.

Po zakończeniu egzaminów piloci którzy, bądź nie przystąpili do egzaminów, bądź złożyli je z wynikiem ujemnym — pozbawieni będą prawa odbywania lotów, do czasu złożenia egzaminów w nowym terminie. Zatem po powyższym egzaminie pilotować będą mogły tylko osoby, które uzyskają na to odpowiednie świadectwa, podobnie, jak to ma miejsce przy prowadzeniu samochodów. Wkrótce więc oprócz „praw jazdy" samochodem, będziemy mieli coś w rodzaju „praw pilotowania".

Piloci turystyczni poddani będą ponadto w połowie kwietnia egzaminowi praktycznemu.

Odkrycie polskiego uczonego

SZCZEPIONKA PRZECIW TYFUSOWI.

Na posiedzeniu Wydziału matematyczno - przyrodniczego Polskiej Akademji Umiejętności prof. Klecki zreferował doniosłe odkrycie szczepionki przeciwko tyfusowi plamistemu, dokonane przez prof. Weigla we Lwowie. Próby dokonane na kilkuset ludziach dały wyniki pomyślne.

Jak informują z kół naukowych, odkrycie prof. Weigla, przynoszące chlubę polskiej nauce, będzie miało pierwszorzędne znaczenie i przyczyni się do wytępienia tyfusu plamistego.

Prof. Rudolf Weigl, b. asystent Eisenberga w Krakowie, obecnie profesor biologji na wydziale lekarskim we Lwowie, oddawna już pracuje nad szczepionką przeciw tyfusowi plamistemu. Prof. Weiglowi udało się poraz pierwszy zakażać durem plamistym wesz bez pośrednictwa chorego człowieka, a jedynie przez aplikowanie jej lewatywy z zarazków tyfusu plamistego. Dalszym wynikiem jego znakomitych badań jest właśnie obecne wykrycie szczepionki przeciwdurowej.

Projekt ustawy

O FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ.

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o Funduszu Kultury Narodowej. W myśl art. 1 projektowanej ustawy fundusz kultury narodowej ma na celu popieranie wszelkiej akcji, zmierzającej ku podniesieniu kultury narodowej przez wzmożenie twórczości naukowej technicznej i artystycznej. Cel ten Fundusz Kultury Narodowej spełnia m. in. przez udzielanie dotacyj dla instytucyj naukowych i artystycznych; udzielanie subwencyj uczonym i artystom dla prowadzenia badań naukowych w kraju i zagranicą oraz dla przysporzenia wybitnego dorobku polskiej sztuce; udzielanie stypendjów osobom posiadającym dyplom z ukończenia polskiej państwowej szkoły akademickiej dla przygotowania przyszłych sił naukowych polskich, popieranie zjazdów naukowych; zakup cennych zabytków sztuki i nowoczesnych dzieł sztuki, popieranie wydawnictw naukowych i artystycznych.

W dalszych swych artykułach projekt ustawy postanawia, że na czele Funduszu Kultury Narodowej stoi komitet, składający się: z Prezydenta Rzplitej, jako przewodniczącego z prezesa Rady ministrów, jako zastępcy przewodniczącego oraz z ministrów spraw zagranicznych, skarbu, oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jako członków komitetu. Posiedzenia Komitetu Funduszu Kultury Narodowej zwołuje Prezydent Rzplitej na wniosek prezesa Rady ministrów. Zarząd sprawami funduszu kultury narodowej należy do prezesa Rady ministrów.

Wycieczki zagraniczne

DO POLSKI.

W roku bieżącym przewidziany jest szereg zagranicznych wycieczek turystycznych do Polski. Polski Touring Klub otrzymał już zgłoszenia sześciu wielkich wycieczek: Związku Narodowego w Ameryce, polskich weteranów w Ameryce, dalej wycieczki studentów uniwersytetu w Pittsburgu, przemysłowców holenderskich, wielkiej wycieczki czterystu studentów z Francji oraz studentów ze Stambułu.

WESOŁE I SMUTNE.

Roześmiana ulica

Jeszcze nigdy ulice Sosnowca nie były tak roześmiane, roztańczone, bez troskie, jak w tegoroczne ostatnie dni karnawału. Setki groteskowo przebranych młodych ludzi wyległo na rojne i gwarne chodniki. Widziało się śpiewających i tańczących na asfalcie, choć bynajmniej nie pijanych. Był śmiech pusty i nieskrępowana salonową nudą wesołość.

Główni bohaterowie tej ulicznej maskarady nie rzadko copraroda rekrutowali się ze środowisk dość podejrzanej konduity. Skorzystali z tłoku również komuniści, którzy rozdawali odezwy. Prawdopodobnie był to powód do tego, że policja tu i ówdzie starała się usunąć z ruchliwszych punktów miasta wesołków karnawałowych.

Napróżno, bo łatwiej jest zwalczyć bunt, uzbrojoną rewolucję i spisek zbrodniczy, niż śmiech, który nie rewolwer, ani bombę ma na obronę, lecz samego siebie. Kto ze śmiechem wojuje, ten się sam ośmiesza.

Powyższa sentencja oczywiście przerasta rzeczywistość maskarady ulicznej w Sosnowcu i nie można jej dosłownie stosować do naszych stróżów bezpieczeństwa, sądzę jednak, że mogli sobie zaoszczędzić fatygi gonienia chłopców, przebranych w suknie kobiece.

Są inne bardziej celowe środki walki z komunizmem, a nie psucie tak bardzo rzadkiej w Polsce okazji do śmiechu. Kto wie, może właśnie, im więcej będzie wesołości, choć o głodnym żołądku, tem mniej będzie niezadowolonych. Dlatego, gdy 1 maja socjaliści tańczą i cieszą się z niekłamaną fantazją, wtedy słowa ich pieśni: „Krew naszą długo leją katy, wciąż płyną ludu gorzkie łzy" mają już tylko znaczenie oficjalnie programowe, nieistotne w ustach faceta, który właśnie ociera z czoła pot po przetańczonym mazurze, lub tangu.

Lud rzymski domagał się nie tylko chleba, ale i cyrku, a pewnikiem jest to jedno, że ulegają zmianie jedynie formy naszego życia, dusza zaś i pragnienia ludzkie są zawsze jednakowe. Madrzy rzymianie nie żałowali złota na urządzanie igrzysk, w Polsce zaś każda zabawa jest przez zjełczałych i sfetryczałych panów tak ciężko opodatkowana, że życie stało się ponure i więzienie nie jest przykrą odmianą w wegetacji przeciętnego obywatela.

Są w Polsce stronnictwa, które na sztandarze swoim wypisały hasło dobrobytu dla wszystkich, inni precyzują swój program w ten sposób, że pragną podwyżki płac, ubezpieczeń społecznych, reformy rolnej itd. Ostatecznie wszystkie te programy mają na celu zaspokojenie potrzeb żołądkowych.

Proponuję założenie w Polsce, w kraju, gdzie zabawa jest albo bardzo droga, albo wzbroniona, takiej partji, której naczelnem hasłem byłoby upominanie się o porcję bezpłatnego śmiechu dla wszystkich obywateli bez różnic stanu, wyznań i płci.

K. Ć—rk.

Kiedy woźny ma prawo

DO GODZIN NADLICZBOWYCH?

Z przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego przytaczamy wyrok w sprawie czasu pracy woźnego. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że czas pracy woźnego może być przedłużony aż do dwunastu godzin dziennie, co może być poczytane za pracę w godzinach nadliczbowych, choćby nawet nie nastąpiło bez uprzedniego zezwolenia inspektora pracy. Uzasadniając swe orzeczenie, stwierdził Sąd Najwyższy, że przez pracę w godzinach nadliczbowych, winna być rozumiana nie praca ponad 8 godzin, a w soboty ponad 6 dziennie, lecz praca ponad taką ilość godzin, jaka została przewidziana dla danej gałęzi przemysłu lub handlu oraz dla danej kategorji pracowników. Odnośnie do woźnego, Sąd Najwyższy stwierdził, że jego praca jest z natury swej najbardziej zbliżona i winna być przyrównana do pracy osób zatrudnionych przy pilnowaniu zakładów pracy, a wykonywujących w czasie pilnowania inną dorywczą pracę dodatkową.

Nie dajcie się tumanić

opłacanym przez Moskwę prowodyrom!

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, komuniści od pewnego czasu przygotowywali się na rozkaz Moskwy do urządzenia demonstracyj „głodowych" na dzień 6 marca, tj. na dzisiaj. Przygotowania do demonstracyj uwidoczniły się również na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Komuniści od kilku dni rozrzucali odezwy oraz wywieszali czerwone płachty, **nawołując do demonstracyj** i wystąpień. **Ostatniej nocy rozrzucono odezwy komunistyczne w Sosnowcu na ul. Warszawskiej i Sienkiewicza oraz w obrębie fabryki kabli i drutu w Będzinie.**

Poza kolportażem odezw i wywieszaniem płacht komuniści rozwinęli **propagandę szczególnie wśród bezrobotnych.** Operując różnemi hasłami i obietnicami, komuniści **nie zdradzają istotnego celu demonstracyj,** polecony przez komintern, twierdzą natomiast, że mają one na celu domaganie się poprawy losu bezrobotnych.

Z drugiej strony wśród robotników fabrycznych i kopalnianych komuniści zorganizowali t. zw. **komitety antyredukcyjne w duchu komunistycznym,** które rzekomo mają walczyć z redukcjami.

Trudno jednakże uwierzyć w prawdziwość owych zamierzeń, bo gdyby istotnie miały one na celu poprawę losu bezrobotnych i robotników, postawione byłyby na innej płaszczyźnie.

Komunistom chodzi w danym wypadku nie o dobro tumanionego przez nich robotnika, lecz o wyprowadzenie obałamuconych rzesz na ulicę i **demonstrowanie przeciw państwu** przeciw obecnemu ustrojowi. Często się kończą takie wystąpienia, aranżowane przez komunistów, dobrze wszyscy wiedzą. **Najgorzej wychodzą na nich robotnicy, przywódcy** zaś, agitatorzy komunistyczni **działając za ich plecami** i prowokując do wystąpień przeciw policji, uchodzą zazwyczaj cało.

Dlatego też w dniu dzisiejszym każdy rozsądnie myślący nie powinien pozwolić obałamucić się podejrzanym indywiduom komunistycznym **i nie brać udziału w zapowiedzianych demonstracjach,** tembardziej że władze zabroniły urządzania **pochodów i wieców i wystąpią wobec nich z całą bezwzględnością.**

Aby uniemożliwić organizowanie dzisiejszych demonstracyj, policja śledzca od dłuższego już czasu poddała obserwacji wybitniejszych organizatorów, a w nocy z ub. wtorku na środę przeprowadziła **kilkadziesiąt rewizyj w mieszkaniach komunistów na terenie całego Zagłębia.** Tej samej nocy **aresztowano również 34 komunistów i osadzono ich w areszcie prewencyjnym.** W liczbie tej znajdują się członkowie okręgowych komitetów.

Wobec tak energicznego **postępowania władz oraz uświadomienia mas, które niejednokrotnie miały możność przekonania się o obłudnem postępowaniu komunistów, spodziewać** się należy, że akcja wywrotowa, zapowiedziana na dzisiaj, zrobi fiasko na całej linji.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 CZWARTEK	**Dziś** Wiktora M. **Jutro** Tomasza Wschód słońca 6 m. 13. Zachód „ 17 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Gracz w szachy".

Kino „Wawel" — „Pierwsza miłość Kościuszki".

Kino „Sfinks"—„Bezbronne dziewczę".

Kino „Momus" — „Ludzie nocy".

Kino „Uciecha" — „Zdrada stanu".

Kino „Kometa" — „Szlakiem hańby".

Kino „Czary" — „Serce nie sługa".

× OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Dziś w czwartek 6 bm. odbędzie się w sali Rady miejskiej w Sosnowcu o godz. 19.30 wieczorem posiedzenie plenarne komitetu ogólnego, wykonawczego i sekcyj. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków komitetu wykonawczego oraz poszczególnych sekcyj o nieodzowne punktualne przybycie.

× Z ŻYCIA KATOLICKIEGO TOW. POLEK W SOSNOWCU. W szkole im. Czackiego przy ul. Kościelnej odbyło się zebranie kat. Tow. polek w Sosnowcu. Przy licznym udziale członkiń i sympatyczek p. M. Szymańska wygłosiła referat „O polskiem morzu". Prelegentka jasno i treściwie opowiedziała historję polskiego morza, oraz znaczenie, jakie ono ma dla państwa polskiego. Wkońcu prelegentka zachęcała do ofiarności na ten cel. Następnie były omawiane sprawy bieżące Towarzystwa. Na zakończenie odśpiewano „Rotę", poczem członkinie w miłym nastroju rozeszły się do domów.

× NOWY SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. Posiadaczom telefonów w Zagłębiu został rozesłany nowy spis abonentów telefonicznych na 1930 r. obejmujący abonentów polskiej akc. spółki telefonicznej w Zagłębiu oraz abonentów państwowej sieci telefonicznej okręgu Katowickiego, Krakowskiego i części Górnego Śląska niemieckiego.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 6 bm. — „Zemsta Nietoperza" (premjera) — godz. 19.30.

Piątek 7 bm. — „Wesele na G. Śląsku" — godz. 19.30.

Sobota 8 bm. — „Zemsta Nietoperza" — godz. 19.30.

× ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. wydał okólnik do podległych sobie związków wojewódzkich, aby okazywały możliwą pomoc i opiekę ukraińskim inwalidom wojennym, przebywającym na emigracji w Polsce. Inwalidzi ci zorganizowani są w „Związku inwalidów ukraińskich na emigracji w Polsce" z siedzibą zarządu w Kaliszu. Ostatnio zarząd związku ukraińskiego zwrócił się do zarządu Z. I. W. R. P. z prośbą o uzyskanie dla inwalidów ukraińskich niektórych ułatwień i ulg, z których korzystają inwalidzi polscy.

× SPRAWA FABRYKI FITZNERA. Po Zagłębiu rozeszła się wiadomość, jakoby fabryka Fitznera w Sosnowcu miała wkrótce przejść w ręce pewnego konsorcjum, złożonego ze znanych firm będzińskich. W sprawie tej zwróciliśmy się do dyrekcji wymienionej fabryki, gdzie zakomunikowano nam, iż pogłoska nie odpowiada prawdzie i dyrekcji nic niewiadomo o jakichkolwiek projektach w kierunku zmiany obecnych właścicieli przedsiębiorstwa.

× Z PRZEDSTAWIENIA SOKOŁÓW NA PIASKACH. Ruchliwa sekcja sceniczna Sokoła — na Saturnie, w ub. niedzielę odegrała na Piaskach 3 wesołe jednoaktówki, nad program zaś popisywała się żeńska drużyna Sokoła, wywołując swemi produkcjami niekłamany zachwyt publiczności. Świetna gra amatorów, oraz dowcipnie skombinowane kostjumy i dekoracje, złożyły się na całość przedstawienia, które pod każdym względem zadowoliło licznie zebraną publiczność.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI. W nadchodzącą sobotę odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi, na którem rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy na rok bieżący.

Program radjowy

na czwartek 6 marca 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonych.
12.40 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Dziwy i czary w dawnej Polsce".
17.45 — Koncert popołudniowy z Krakowa.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Najważniejsze wydarzenia sezonu zimowego" (Camonix, Oberstdorf, Zakopane, Krynica, Oslo).
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku śląskich kół śpiewaczych.
20.05 — Audycja popularna z udziałem Mieczysława Gawła (harmonijki ustne) i Leona Schweidera (cymbały).
20.30 — Koncert z Warszawy. W programie utwory Ryszarda Wagnera.
21.30 — Słuchowisko z Warszawy p. t. „Tristan i Isolda" podług poematu Bediera napisał p. Zdzisław Marynowski.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Krakowa.

× WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI. Zarząd powstającego w Zagłębiu wyższego kursu nauczycielskiego przesyła nam następujące wyjaśnienie wątpliwości, jakie mogłyby powstawać wskutek małej pomyłki druku w artykule o otwarciu kursu: W bieżącem półroczu nauka obejmować będzie łącznie dziewięć godzin tygodniowo. Z tego godzin pięć poświęcone będzie psychologji i pedagogice i jedna nauce o Polsce współczesnej, razem tedy sześć godzin tygodniowo poświęconych będzie działowi A, dzięki czemu będą mogli słuchacze już w najbliższym terminie jesiennym przystąpić do egzaminu z tego działu. Pozostałe trzy godziny kursu obejmować będą: 1) dla słuchaczy wybierających grupę humanistyczną język i literaturę polską, 2) dla słuchaczy zaś grupy przyrodniczo - geograficznej — naukę o przyrodzie żywej. Pożądane jest jaknajszybsze nadsyłanie zgłoszeń pod adresem p. St. Sławiaka w Sosnowcu, ul. 3 Maja 32, szkoła powszechna im. T. Kościuszki. Zarząd przypomina też, że otwarcie kursu nastąpi w sobotę 8 bm. o godzinie 6 wiecz. w lokalu szkoły powszechnej j. wyżej.

× PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE W NIWCE. Sekcja sceniczna Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Niwce odegrała w ub. niedzielę w sali plebańskiej komedję w 4-ch aktach Al. Fredry „Zemsta za mur graniczny". Amatorzy grali naogół dobrze, szczególnie pp.: Oczkowska w roli Klary, Zwierzyńska (podstolina) Oleś (rejent Milczak) i Szczepanik jako Papkin. Szczególnie była oklaskiwana scena z murarzami. Kostjumy gustowne, dekoracje jak na warunki miejscowe udatne. Podczas przerw bawił publiczność zespół muzyczny. Byłoby pożądanem, by sekcja częściej urządzała tego rodzaju imprezy.

× ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZYCIELSTWA polsk. szkół średnich, oddział Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, że w niedzielę 9 bm. o godz. 11 w lokalu gimnazjum żeńskiego H. Rzadkiewiczowej (Sosnowiec, Dęblińska 1) odbędzie się zebranie sekcji humanistycznej, na którym p. L. Rac wygłosi referat na temat: „Towarzystwo demokratyczne polskie i jego wpływ na kraj w latach 1832—1846". Na temże zebraniu będą przyjmowane zgłoszenia do sekcji pedagogicznej i ew. do innych sekcyj.

× REGLAMENTACJA IMPORTU. Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu towarów reglamentowanych na II-gi kwartał 1930 r. Ostateczny termin do nadsyłania tych podań Izbie upływa dnia 17 bm. Podania na II-gi kwartał br. wnoszone po terminie będą mogły być rozpatrzone tylko w takim wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

Sprawa przekroczeń
BUDŻETOWYCH.

W ubiegłym miesiącu przedstawiono Radzie miejskiej w Dąbrowie sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za 1928-29 r. Jak wykazały ścisłe obliczenia, poprzedni Magistrat socjalistyczny przekroczył budżet o 616.270 zł. pozostawiając dług ten nowemu zarządowi miasta. Biorąc pod uwagę wysokość budżetu, wysoce niepomyślną konjunkturę gospodarczą i konieczność przeznaczenia na spłatę długów przeszło 26 proc. budżetu, łatwo nabrać przekonania, że tego rodzaju „dziedzictwo" nie było ani przyjemne, ani pożądane.

Pisaliśmy już o tem, w jaki to sposób socjaliści prowadzili gospodarkę miejską, gdzie na potrzeby konieczne zużywano pieniądze obce, zainkasowane przez Magistrat, a pozatem nie spłacano długów, które po zaciągnięciu pożyczki ulenowskiej urosły do niebywałej wysokości.

Jak widać ze sprawozdania rachunkowego za 1928-29 r. na budowę domu miejskiego otrzymano tylko 90 tysięcy zł. pożyczki, a wydano aż 460 tysięcy zł. czyli 370 tysięcy zł. wzięto z pieniędzy miejskich, przeznaczonych na inne cele, gdyż chodziło o to, aby menerzy i agitatorzy partyjni otrzymali niemal bezpłatne mieszkania za pieniądze miejskie.

O spłacaniu rat ulenowskich wogóle nie było mowy, towarzysze bowiem wyrażali przekonanie, że wcześniej czy później wybuchnie jeżeli nie u nas, to w Ameryce... rewolucja i pożyczki wogóle nie trzeba będzie zwracać.

Z innych przekroczeń warto wymienić niektóre pozycje. A więc uposażenie członków zarządu miało wynosić 37.240 zł. a wypłacono 52.743 zł. wydano przeto więcej przeszło 15 tysięcy zł. Na pilne potrzeby miasta nie było pieniędzy lecz na cele partyjne hojnie szafowano groszem publicznym. T. U. R. otrzymał z kasy miejskiej 3 tysiące zł. Na zjazd T. U. R. wydano 2 tysiące zł. Na teatr socjalistyczny 15 tysięcy zł. Na kupno aparatu kinematograficznego wydano 12.790 zł. przyczem zamiast jednego kupiono dwa aparaty.

Na monografję miasta wydano 2 tysiące zł. Monografja polegała na tem, iż w „Robotniku" ukazał się dodatek opisujący działalność socjalistycznego Magistratu oraz zamierzenia na przyszłość. W monografji nie przewidziano jednej rzeczy, mianowicie, że epilog chlubnej gospodarki znajdzie się w rękach prokuratora.

Rezultat stosunkowo niedługich rządów socjalistycznych był taki, że miasto znalazło się nad brzegiem ruiny i przez wiele jeszcze lat będzie odczuwało następstwa tej gospodarki.

× **Z ŻYCIA UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W CZELADZI.** W dniu 4 bm. o godz. 20.30 odbyło się zebranie słuchaczy Uniwersytetu powszechnego w Czeladzi. Zebranie zagaił kierownik oświaty pozaszkolnej p. Chmielewski, proponując wybór prezydjum. Do prezydjum większością głosów wybrano pp. Noconia na przewodniczącego i Natkańca na sekretarza oraz p. Łosienia i p. Pawelczyka na asesorów. Po wyborze prezydjum przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu dla opracowania regulaminu wewnętrznego, do którego po obszernej dyskusji większością głosów wybrano pp. Obarską, Noconia, Mańkę, Łosienia i Pawelczyka.

× **Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W SOSNOWCU.** W dniu 2 marca rb. w lokalu własnym odbyło się roczne walne zebranie członków oddziału Związku strzeleckiego w Sosnowcu. Po zagajeniu przez kierownika oddziału p. St Abratańskiego, wybrano na przewodniczącego p W. Szenka — vice-prezesa Obwodu, na sekretarza p. Mazagena i na asesorów pp. Tobolskiego i Kwiatka. Sprawozdanie z działalności zarządu i referat kulturalno - oświatowy przedstawił zebranym p. E. Dworaczek, sprawozdanie kasowe — p. P. Morawiec, sprawozdanie komendy — p. L. Krawiec. Nowowybrany zarząd ukonstytuował się następująco: p. T. Tobolski — prezes, p. E. Dworaczek — viceprezes, p. P. Morawiec — sekretarz, p. L. Krawiec — skarbnik i p. T. Augustyński — referat wychowania obywatelskiego. Komisję Rewizyjną stanowią: p. T. Tobolski — przewodniczący i członkowie pp. W. Kuźawik i P. Gębarski. Na walny zjazd obwodu zostali wybrani na delegatów pp.: T. Tobolski, L. Krawiec, P. Morawiec, K. Przybyłowski i p. K. Królówna.

Uchwalono przedstawić do odznaki strzeleckiej za pracę w Związku Strzeleckim p. Janinę Plebankową i p. T. Augustyńskiego.

Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1930 zamykającego się sumą zł. 3000 (trzy tysiące) i omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

Dwutygodniowe kursy strzeleckie
w Sosnowcu i Dąbrowie.

Z rozkazu dowódcy 23 dywizji piechoty powiatowa komenda P. W. 11 p. p w Sosnowcu uruchamia dwa dwutygodniowe (dochodzące) kursy strzeleckie z broni wojskowej i małokalibrowej dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Pierwszy kurs trwać będzie od 10 do 23 b. m. w Sosnowcu na stadjonie Pow. Komitetu W. F. i P. W. ul. Aleja dla młodzieży szkolnej od godziny 15 — 16.30, dla młodzieży pozaszkolnej od godziny 16.30 — 18.

Drugi kurs będzie prowadzony w Dąbrowie Górniczej od dnia 24 do 6 kwietnia w tych samych godzinach i w ten sam sposób, jak w Sosnowcu. Bliższe dane co do miejsca, oraz uruchomienia tego kursu będą podane do wiadomości dodatkowo.

Na kursy te przyjęci być mogą członkowie p. w. hufców szkolnych i oddziałów (organizacyj) z I i II stopnia p. w. w ilości 10 uczestników z każdego hufca szkolnego względnie oddziału p. w., którzy już odbyli jakiekolwiek strzelania ostre.

Kursy strzeleckie mają za zadanie wzbudzić zamiłowanie do sportu strzeleckiego wśród członków p. w. i zarazem przygotować dobrych strzelców do powiatowych i wojewódzkich zawodów strzeleckich oraz do takichże zawodów międzyszkolnych o nagrody przechodnie. Z tego względu pożądanem jest, by jako uczestnicy zgłoszeni zostali najodpowiedniejsi kandydaci.

Zainteresowani członkowie p. w. hufców szkolnych i oddziałów o wyznaczenie na kurs zwracają się do swych kierowników hufców względnie komendantów oddziałów.

Zbiorowe wykazy kandydatów z poszczególnych hufców szkolnych i oddziałów p. w. nadsyłać do Powiatowej komendy P. W. 11 p. p. w Sosnowcu, ul. Nowa i to: na kurs w Sosnowcu do dnia 8 b. m., na kurs w Dąbrowie Górniczej do dnia 20 b. m.

Budowa nowoczesnej rzeźni miejskiej
w Czeladzi.

Rzeźnia miejska w Czeladzi jest ciemną plamą miasta, jest jedną z największych jego bolączek, nic też dziwnego, że zawsze aktualna stanowiła stale i jak dotychczas nierozwiązane zagadnienie dla kilku kolejnych zarządów i rad miejskich. Szeroko i wszechstronnie omawiana była także w swoim czasie na łamach prasy miejscowej. Nieprzezwyciężoną przeszkodą ku zmianie istniejącego stanu rzeczy był... brak odpowiedniego kapitału na budowę nowej rzeźni.

Obecnie sprawa ta jest znowu tematem zainteresowania władz miejskich i jak widać z dotychczasowego przebiegu rokuje nadzieje rychłej realizacji. W tych dniach bowiem miasto otrzymało zgłoszenia dwóch b. poważnych krajowych firm budowlanych, które w myśl posiadanego już przez miasto projektu podejmują się jeszcze w ciągu roku bieżącego wybudować dla miasta rzeźnię wyposażoną w nowoczesne urządzenia. Kosztorys rzeźni, wraz z mechaniczną chłodnią, wynosi około 300 tysięcy złotych.

Wczoraj właśnie w Magistracie czeladzkim bawił przedstawiciel jednej z zainteresowanych firm budowlanych z Poznania, który pertraktował z p. burmistrzem Głażewskim. Firma ta gotowa jest przeprowadzić całkowitą budowę na własny koszt w ciągu 8 miesięcy, z warunkiem czteroletniego kredytu na 10 procent.

Niemniej poważne jest zgłoszenie pewnej firmy krakowskiej. Sprawa ta prawdopodobnie będzie tematem obrad najbliższego posiedzenia Rady miejskiej.

Przypuszczalnem miejscem, gdzie stanie nowa rzeźnia jest plac obok szosy do Siemianowic.

W razie gdyby rokowania ze zgłoszonemi firmami z jakichkolwiek bądź powodów nie dały pozytywnego rezultatu, miasto jest zdecydowane przystąpić do budowy rzeźni własnemi siłami i to już w roku bieżącym. W tym wypadku budowa byłaby rozłożona na kilka lat.

CIEKAWE I CHARAKTERYSTYCZNE ZJAWISKO
w handlu pieczywem.

Wiele się mówiło w Sosnowcu swego czasu o misji, jaką spełnić ma za drogie pieniądze (bo z górą miljon złotych) wybudowana piekarnia mechaniczna. W pewnych sferach z całą stanowczością utrzymywano, że piekarnia mechaniczna będzie „biczem" na piekarzy, których zmusi do obniżenia cen pieczywa, że jednem słowem będzie regulatorem cen. Kilka miesięcy już upłynęło od momentu uruchomienia piekarni i nie słychać jednak nic, aby piekarnia mechaniczna, w jakikolwiek sposób zadokumentowała w sprawach kalkulacji cen. Natomiast dochodzą do uszu społeczeństwa wiadomości wręcz odwrotne.

Oto pomimo ustalenia przez komisję cennikową 37 i pół groszy za kilogram, na ostatniem posiedzeniu, wielu piekarzy samorzutnie obniżyło ceny, uważając, że konjunktura na rynku mącznym pozwala na obniżenie cen. Piekarze ci nie czekali dnia, kiedy zbierze się komisja cennikowa i wyznaczy nowe ceny, a sami, z własnego popędu, zdecydowali się sprzedawać chleb taniej. Bez żadnego przymusu, nakazu. Z własnej, nieprzymuszonej woli.

Na tle tego przykładu uwidacznia się mało życiowe znaczenie komisji cennikowej, która oznacza jedną cenę, a w kilka dni później, a nawet, jak w niektórych wypadkach tego samego dnia, życie ustala zupełnie inną kalkulację chleba.

W Sosnowcu, mamy w dodatku dość dziwne zjawisko, że przedstawiciel Magistratu sosnowieckiego, (a Magistrat jest udziałowcem piekarni mechanicznej) przewodniczy komisji cennikowej, względnie ją zwołuje. Zdaje się, że nie jest to rzeczą słuszną, aby zainteresowane czynniki (Magistrat), pełniły jednocześnie funkcję przewodniczących w komisji, na czele której powinien stać człowiek zupełnie bezstronny i niezainteresowany (w sensie posiadania własnego przedsiębiorstwa, lub reprezentującego to przedsiębiorstwo). I w tej chwili, jest taka sytuacja, jak chodzą słuchy, że nie leży w interesie piekarni mechanicznej obniżka ceny pieczywa, a to z racji wysokich kosztów administracyjnych piekarni.

Czy wersja ta istotnie odpowiada prawdzie niewiadomo. Faktem jednak jest, że piekarnia mechaniczna, kosztująca przeszło miljon złotych (jakby to pięknie można było zmechanizować wszystkie prywatne piekarnie za tę sumę) nie spełnia zupełnie zadania czynnika regulującego ceny pieczywa, a raczej, kto wie, czy w tej chwili nie hamuje.

Natomiast w imię objektywności trzeba stwierdzić, że piekarnie prywatne niesłusznie były krzywdzone posądzeniami o chęć wyzyskiwania konsumentów, bowiem, gdy istnieje tylko możność, nie oglądając się na cenniki obniżają cenę na pieczywo. Fakt ten jeszcze raz dowodzi o małej racji bytu istnienia komisyj cennikowych (z mięsem to samo) no i ostatecznie rozwiewa legendę o doniosłem znaczeniu dla regulacji cen na pieczywo... piekarni mechanicznej.

Z walnego zebrania „Sokoła"
NA SATURNIE.

Przed kilku dniami, w sali klubu na Saturnie, odbyło się roczne, walne zebranie członków „Sokoła" gniazdo Czeladź, przy udziale 60 osób. Po zagajeniu zebrania wybrano do prezydjum pp. Ferdynandzkiego, Ponińskiego, Ligenzę i Dudzińskiego. Ze sprawozdania zarządu wynika, że gniazdo posiada obecnie pięć czynnych sekcyj, a mianowicie: gimnastyczną - męską, i żeńską, lekkoatletyczną - męską i żeńską, sceniczną, symfoniczną i ping - pongową, w stadjum organizacji zaś znajdują się jeszcze sekcje kolarska i gier ruchomych; że działalność gniazda w roku sprawozdawczym była bardzo ożywiona, wzięto bowiem udział w trzech zlotach sokolskich, między innemi w wszechpolskim zlocie sokołów w Poznaniu przy udziale 21 druhów i druhen; urządzono 2 popisy gimnastyczne, 2 zabawy taneczne, 5 wycieczek krajoznawczych, oraz nie pominięto prawie żadnych zawodów lekkoatletycznych w Zagłębiu; na wszystkich uroczystościach i obchodach narodowych widniały amarantowe rabaty sokołów czeladzkich, przez co organizacja wykazała niezwykłą żywotność. Po sprawozdaniu skarbnika, które wykazało w dochodach około 3600 zł. i komisji rewizyjnej — zebrani uchwalili zarządowi absolutorjum, oraz dokonali wyboru nowych władz.

Do zarządu weszli pp.: Ferdynandzki —prezes, Wieczorek — viceprezes, Wieczorkówna — naczelniczka, Czarnomski —naczelnik, Haberko — sekretarz, oraz pp. Mucha, Ligenza, Zatoń i Pawelczyk. Komisję rewizyjną stanowią pp. Poniński, Kluczyński i Besser; sąd honorowy pp. Kozarski, Jankowski, Dudziński. Reprezentację gniazda na zebraniu okręgu powierzono pp. Pawelczykowi, Zatoniowi i Ligenzie. Na zebraniu tem uchwalono podwyższyć składki dla członków ćwiczących, oraz ze względu na przypadające w roku bieżącym 25-lecie istnienia gniazda, urządzić uroczysty obchód.

Mieszkania 7-pokojowe
WYJĘTE Z POD OCHRONY LOKATORÓW.

Na sobotniem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto projekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów, odnośnie większych lokali.

Według tego projektu mieszkania 7-pokojowe i większe, o ile liczba osób, zajmujących je, jest mniejsza niż liczba pokoi, mają być wyjęte z pod ustawy o ochronie lokatorów.

× **KOLPORTERZY KOMUNISTYCZNI.** Aresztowani przez policję kolporterzy komunistyczni którzy rozrzucali odezwy w ub. wtorek wieczorem na ulicy 3 Maja w Sosnowcu, o czem donieśliśmy wczoraj są mieszkańcami Sosnowca. Jeden z nich Józef Pawelec mieszka przy ulicy Tabelnej 36, drugi zaś Antoni Stolarski przy ulicy Dańdowskiej 22. Obaj aresztowani zostali przekazani sędziemu śledczemu.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj popołudniu napiła się w celu samobójczym esencji octowej Honorata Rasała, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Towarowej 5. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu Rasałę w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala Kasy chorych na Lepiankach. Powód targnięcia się na życie nieznany.

× **KRADZIEŻE.** Z magazynu Mindli Londner w Będzinie (Modrzejowska) skradziono 6 pił żelaznych i 40 sztuk wideł ogólnej wartości 600 zł. Do składu wędlin Stanisława Popiołka w Dąbrowie włamali się w nocy nieznani sprawcy i skradli znaczną ilość wędlin i mięsa. Poszkodowany oblicza straty na 1700 zł.

Kronika Olkuska.

Z działalności Okr. Związku

STRAŻY POŻARNYCH.

Staraniem zarządu okręgowego Związku straży pożarnych w Olkuszu zostały przeprowadzone w tych dniach w szkole rolniczej w Trzyciążu 8-dniowe kursy po żarnicze dla uczniów szkoły, naczelników i zastępców naczelników straży pożarnych powiatu Olkuskiego, pod kierownictwem powiatowego instruktora pożarniczego p. Stanisława Hoffmanna z Olkusza.

W kursie wzięło udział 62 oficerów, reprezentujących 37 ochotniczych straży pożarnych oraz 30 uczniów szkoły rolniczej.

Kursiści skoszarowani w gmachu szkoły rolniczej, byli przez czas trwania kursu utrzymywani na koszt powiatowego Związku straży pożarnych.

Licznie obesłany kurs świadczy o zapale i chęci do pracy poszczególnych straży, dążeniu sprostania swym zadaniom i postawienia drużyny na odpowiednim stopniu wyszkolenia.

Na kursie tym wykładowcami byli pp. Roman Wydrych — inspektor P. Z. U. W.; Plebanek — starszy instruktor pożarniczy powiatu Będzińskiego, Nikodem Kałkowski — instruktor Związku straży pożarnych wojew. Kieleckiego, porucznik Sawko — powiatowy komendant P. W. i W. F. oraz kierownik kursów Stanisław Hoffmann.

W zakończeniu kursu zostały przeprowadzone egzaminy, w wyniku których 86 uczestników kursu złożyło egzamin z następującym wynikiem: 1 z celującym, 3 z bardzo dobrym, 54 z dobrym oraz 27 z wynikiem dostatecznym. Nie zdało 6.

Po wspólnym obiedzie, p. R. Wydrych wiceprezes okręgowego związku straży pożarnych w Olkuszu, w okolicznościowem przemówieniu wzywał uczestników kursu do intensywnej pracy w swych strażach, podnosząc znaczenie karności, jako najważniejszego czynnika w życiu korporacji strażackiej, poczem nastąpiło uroczyste rozdanie dyplomów i wspólna fotografja, przyczem naczelnikowi straży pożarnej z Rzepliina, p. Janowi Cadezowi, wręczono srebrny znak korporacji strażackiej za wyróżniające złożenie egzaminów.

× **BUDOWA NOWYCH SZKÓŁ W POWIECIE.** Z wiosną roku bież. rozpocznie się budowa nowych szkół powszechnych w następujących miejscowościach powiatu Olkuskiego: 7 klasowej szkoły powszechnej żeńskiej w Olkuszu na placu miejskim przy ul. 3 Maja naprzeciwko boiska gimnazjum żeńskiego; 7 klasowej szkoły powsz. w Pilicy; 3 klasowej szkoły pow. w Ryczówku, gm. Ogrodzieniec; 4 klas. szkoły w Karlinie, gm. Ogrodzieniec; 6 klas szkoły w Minodze dla obwodu Nowa - Wieś i Przybysławice; 2 klas. szkoły w Celinie gm. Minoga; 3 szkół w Wielmoży tj. ze względu na b. rozwlekły obwód rozkolonizowanej wsi: 2 klas szkoły od strony Zadroża, 1 klas od strony kol. Skalskie i 6 klas w centrum wsi. Pozatem wykończone zostaną szkoły: 7 klas. w Wolbromiu i także w Ogrodzieńcu.

× **REDUKCJA DNI PRACY W PAPIERNI „KLUCZE".** Z dniem 8 bm. z powodu braku zamówień i zapasów papieru w magazynie, praca w papierni „Klucze" ograniczona zostanie do 3 dni w tygodniu.

× **PRZYPADKOWE POSTRZELENIE.** W czasie zabawy weselnej w Sierbowicach gm. Pilica, w nocy z niedzieli na poniedziałek, goście weselni strzelali przed domem na wiwat. Jedna z kul trafiła przechodzącą wówczas Wiktorję Maciwodę w głowę, raniąc ją ciężko. W związku z tym wypadkiem miejscowa policja zatrzymała 3 amatorów wiwatowania.

× **BAL KOSTJUMOWY MALUCZKICH.** Z inicjatywy p. Morówny, najczynniejszej druhny „Sokoła" olkuskiego, odbył się w ubiegłą niedzielę bal dziecięcy kostjumowy. Dawna sala „Sokoła", a obecnie p. Bobrzeckiego zapełniła się prawie po brzegi dziatwą w ładnych i oryginalnych kostjumach, na wyróżnienie których należałoby wymienić: królewnę — Alinkę Piechowiczównę, oset — Marysię Łapińską, lato — Liliusię Sendrównę, różę — Zosię Łapińską, indjankę — Alinkę — Cieszewską, baletnicę — Janeczkę Grotowską i wiele innych. Zabawa przeplatana była tańcami, pogadankami, przezroczami itp. i pozostawiła wśród dzieci miłe wspomnienie tegorocznego karnawału.

× **POGODNY KONIEC ZIMY.** Piękne i słoneczne dnie i nieznaczne przymrozki nocą u schyłku zimy, cieszą wszystkich, a zwłaszcza biednych, gdyż niepotrzeba kupować węgla, ciepłych ubrań itp. niezbędnych rzeczy, chroniących przed zimnem, lecz jednocześnie smucą rolników, gdyż zbyt sucha zima, nieobfitująca w opady śnieżne, nie dała wcale wilgoci ziemi. Na polach sucho, gdzieniegdzie tylko trochę śniegu, który nagwałt topnieje, nawet w studniach odczuwać się daje brak wody. Jeżeli tak pogodnie będzie do maja, to rolników czeka klęska i ogólna bieda w kraju.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O przyszłość przemysłu meblarskiego.

Przemysł meblowy i stolarski znajduje się obecnie w trudnem położeniu, wskutek skurczenia się w znacznym mebli lakierowanych, politurona rynku meblarskim oraz słabego ruchu budowlanego. Tę niepomyślną sytuację pogarsza niewątpliwie import mebli zagranicznych, których sprowadzamy stosunkowo wiele, mimo że pod względem doskonałości naszych wyrobów meblowych z powodzeniem bijemy towar zagraniczny. W jednym tylko roku 1929 samych mebli lakierowanych, politerowanych i formierowanych przywieźliśmy za przeszło 1100 tys. zł. Przywozimy meble z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, ograniczając dzięki temu możliwości pogłębienia konsumcji produkcji krajowej. Że poziom polskiej produkcji meblowej jest wysoki, najlepiej świadczy, zakrojony na szeroką skalę eksport polskich mebli, którego wartość w r. 1928 wynosiła przeszło 12 miljonów zł., w roku zaś 1929 ca. 16 miljonów zł.

W sytuacji w jakiej znalazł się nasz przemysł meblarski, jedyną drogą dla polepszenia konjunktury jest dążenie do spowodowania ograniczenia importu mebli możliwie do maksimum, przez co automatycznie wpłynie się na zwiększenie popytu na towar produkowany w kraju.

Koniecznem jest zwrócenie uwagi, że ruch budowlany — wedle zapowiedzi ze strony miarodajnych czynników — wzmoże się w nadchodzącym sezonie, szczególniej zaś na Górnym Śląsku, gdzie stosunkowo najżywiej odbywa się obrót gotówkowy. W związku zaś z tem, należałoby skierować wszystkie wysiłki, by zapotrzebowanie w zakresie produkcji meblarskiej i stolarskiej było całkowicie pokryte artykułem produkcji rodzimej.

Państwowy fundusz drogowy

OPŁATY OD POJAZDÓW MECHAN. I BILETÓW ZA PRZEJAZD.

Przyjęty na posiedzeniu Rady ministrów projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym ustala, że fundusz ten tworzy się dla dostarczenia środków na utrzymanie, budowę i wzmocnienie dróg państwowych oraz udzielania zapomóg na budowę i wzmocnienie dróg samorządowych, mających doniosłe znaczenie dla komunikacji.

Na pokrycie wydatków państwowego funduszu drogowego służyć mają: opłaty od pojazdów mechanicznych i od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym oraz grzywny za przekroczenie przepisów porządkowych na drogach publicznych i dotacja skarbu państwa w wysokości, określonej w budżecie państwowym na każdy okres budżetowy.

Opłaty od pojazdów mechanicznych wynosić mają w stosunku rocznym: od samochodu osobowego, służącego do własnego użytku, po 40 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej samochodu, którego waga nie przekracza 1.500 kg. i po 50 zł., którego waga przewyższa 1.500 kg., od samochodu osobowego, używanego w celach zarobkowych po 30 zł. od każdych 100 kg. wagi, od samochodu ciężarowego, którego waga nie przewyższa 1.500 kg. po 25 zł. i po 35 zł., którego waga przewyższa 1.500 kg., od samochodu ciężarowego, używanego w celach zarobkowych po 33 i po 45 zł., od przyczepek do pojazdów mechanicznych, tak dla przewozu osób, jak i ciężarów, po 25 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej przyczepki, od motocykla po 40 zł. i od motocykla z przyczepką po 60 zł.

Dla pojazdów mechanicznych i przyczepek na kołach o obręczach gumowych stawki opłaty mają być wyższe o 25 proc., na kołach o obręczach żelaznych o 100 proc.

Minist. spraw wojskowych ustali te typy pojazdów mechanicznych, które uiszczać mają opłaty w wysokości 50 proc. norm zasadniczych.

Wolne będą od opłaty pojazdy mechaniczne, przeznaczone do użytku urzędowego, a więc władz państwowych, cywilnych i wojskowych oraz samorządowych, przedsiębiorstw państwowych, pojazdy instytucyj i zakładów użyteczności publicznej, traktory do celów rolniczych.

Opłaty mają być wnoszone w ratach kwartalnych z góry.

Opłata od biletu za przejazd pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem biletu za przejazd autobusem, kursującym jedynie w granicach gminy miejskiej, wynosić ma 30 proc. ceny biletu. Opłata będzie mogła być zryczałtowana. Sposób wymiaru i poboru tej opłaty określić ma rozporządzenie wykonawcze.

Ustawa obowiązywać ma od 1 stycznia 1931 r. Od tego terminu ma być zniesione pobieranie myta od pojazdów mechanicznych, opłat kopytkowych od pojazdów mechanicznych, opłat za rejestrację tych pojazdów, prawo opodatkowania pojazdów mechanicznych podatkiem komunalnym od zbytku i prawo pociągania właścicieli pojazdów do opłat specjalnych z ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

Cofnięcie ulg podatkowych w podatku obrotowym.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej podkomisji skarbowem dla podatku obrotowego p. minister skarbu Matuszewski oświadczył ku niemałej konsternacji członków podkomisji, że Rząd w dotychczasowych swoich koncesjach posunął się za daleko. P. minister oblicza, że straty dla budżetu w ulgach, już dotychczas przyznanych, wynosiłyby w roku budżetowym 30-31 — 84 miljony, w r. 31-32 — 157 miljonów, w r. 32-33 — 171 miljonów, w r. 33-34 — 185 miljonów, w r. 34-35 — 200 miljonów, oraz w r. 35-36 — 210 miljonów. Sytuacja budżetowa nie pozwala rządowi na tak dalekie posunięcie się w ulgach. Wobec tego p. minister wycofał cały szereg ulg, zaproponowanych w przedłożeniu rządowem, to jest przyznanie stawki 0.5 proc. dla handlu hurtowego już od 1 kwietnia 1930 r., oświadczając, że może się zgodzić na przyznanie dla handlu hurtowego stawki w wysokości 0.75 proc., od 1 kwietnia 1930 r., a 0.5 proc. dopiero od 1 kwietnia 1931 r. Co do handlu detalicznego oświadczył p. minister, że przyznaną ulgę dla handlu detalicznego, prowadzącego księgi, w wysokości 1 proc., od 1 października 1930 r., zaś dla reszty handlu detalicznego w wysokości 1 proc. od 1 stycznia 1931 r. cofa, zgadzając się natomiast na następujące stawki dla handlu detalicznego wogóle, bez względu na prowadzenie ksiąg:

1.5 proc. od 1 stycznia 1931 r., 1 proc. od 1 stycznia 1932 r. Tak samo cofnął p. minister przyznaną już ulgę dla kategorji 6-tej zakładów przemysłowych, na podstawie której zakłady te miały już od 1 stycznia 1931 r. opłacać 1 proc. i postawił je na równi z resztą zakładów przemysłowych kategorji 1 do 5. Co do komisu p. minister podniósł opodatkowanie z 2 na 3 proc.

Minister skarbu sądzi, że uda mu się w ten sposób ograniczyć ubytek dochodów z podatku przemysłowego, po zastosowaniu reformy, w r. 30-31 do kwoty 64 miljonów, czyli o 20 miljonów mniej, niż po poprzednich stawkach, zaś w r. 31-32 do 116 miljonów, czyli o 41 miljonów mniej. Większość podkomisji sejmowej przyjęła wnioski rządowe.

Kronika gospodarcza.

PRZYJMOWANIE ZŁOTYCH MONET PRZEZ P. K. O. PKO. dla zachęcenia lokujących kapitały, przyjmuje na rachunek wkładów oszczędnościowych złote monety, jak stare dukaty, pięciorublówki, monety złote unji łacińskiej itp. Złoto na poczet oszczędności przyjmowane jest podług wagi czystego kruszcu, przyczem zgodnie z ustalonym parytetem za gram złota przyznaje się złotych 5.92 44. Oszczędzający w złocie otrzymują mniejsze odsetki, wynoszące 6 proc. w stosunku rocznym.

WĘGIEL NA RYNKU WARSZAWSKIM. W okresie od 24 lutego r. b. do 1 marca r. b. włącznie do Warszawy przybyło ogółem 9000 ton węgla zarówno z Zagłębia Dąbrowskiego jak i Górnośląskiego w tem miejskie zakłady zaopatrywania otrzymały zaledwie 10 proc., gdyż ograniczyły odbiór do minimum. Wobec niezwykłego ciepła zapotrzebowania prawie, że niema, tak że przybywający węgiel jest lokowany z dużemi trudnościami po b. niskich cenach, a przy coraz luźniejszych warunkach kredytowych. Ceny ciągle spadają i najlepszy można już kupić po 52 zł. za tonnę loco wagon stacja Warszawa-Towarowa, a niższe gatunki nie są wcale notowane gdyż sprzedaje się po każdej ofiarowanej cenie. Mimo tej sytuacji cały przybywający węgiel nie może być ulokowany i wagony z dnia na dzień pozostają na osiowem.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5.3.

AKCJE: Bank Polski 165.25 — 165.50, Dyskontowy 127.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Puls 30.00, Cegielski 40.00 — 41.00, Haberbusch 106.00 — 105.00, 4 pr. poż. inw. 127.00 — 126.00, 5 pr. premj. dol. 74.25 — 73.50 — 74.25, 5 pr. Konwersyjna 52.50, 4 i pół pr. Ziemskie 52.50 — 52.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.87.50, Nowy Jork 8.904, Londyn 43.34.50, Paryż 34.90, Praga 26.41, Wiedeń 125.58, Włochy 46.72, Belgja 124.26, Szwajcarja 172.27, Stokholm 239.42, Gdańsk 173.32, Berlin 212.84, Dolar prywatny 8.88.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut nieco słabsza.

Zjazd Hallerczyków

W KATOWICACH.

W Katowicach odbył się ostatnio nadzwyczajny zjazd chorągwi śląskiej Związku hallerczyków pod przewodnictwem prezesa zarządu gł. pułk. J. Modelskiego. Po referacie prezesa chorągwi Janowskiego przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą hołd ojcu zwycięstwa Jerzemu Clemenceau, przyczem delegaci, stojąc przez minutę, zachowali milczenie. Jednocześnie wyrażono ubolewanie, że reprezentacja Polski na pogrzebie Clemenceau nie była dostateczna.

Następnie zjazd oświadczył się stanowczo przeciwko faktowi wyzwania przez gen. Góreckiego na pojedynek gen. Hallera. Zjazd oświadczył, że osoba gen. Hallera jest ściśle związana z najpiękniejszemi kartami historji Polski i musi pozostawać wyższą ponad wszelkie ataki i zatargi.

Wiceprezes łódzkiej Rady

SKAZANY ZA OSZCZERSTWO.

W sądzie grodzkim w Łodzi toczył się sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł wiceprezes łódzkiej Rady miejskiej Edmund Wieliński, oskarżony o oszczerstwo przez dyrektora teatru miejskiego w Łodzi Goreczyńskiego.

Podczas dyskusji w Radzie miejskiej nad działem oświaty i kultury, p. Wieliński oświadczył, że dyrektor Goreczyński fałszował bilans teatralny.

Sąd skazał wiceprezesa Wielińskiego na dwa miesiące więzienia.

Utworzenie Ligi
HIGJENY PSYCHICZNEJ W POLSCE.

W dniu 4 bm. odbyła się w departamencie służby zdrowia M. S. W. konferencja w sprawie higjeny psychicznej. W konferencji wzięli udział poza przedstawicielami służby zdrowia przedstawiciele uniwersytetów: warszawskiego, poznańskiego i krakowskiego oraz delegaci licznych instytucyj specjalnych w Polsce, jak instytutu badania mózgu, towarzystwa kryminologicznego, instytutu pedagogicznego, instytutu psychotechnicznego, Polskiego Czerwonego Krzyża itp. Po ożywionej dyskusji uchwalono założyć „Polski Komitet Ligi higjeny psychicznej". Do czasu ukonstytuowania się Komitetu, zebranie wyłoniło tymczasowy wydział.

Wykrycie tajnej drukarni
ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH WE LWOWIE.

Policja polityczna we Lwowie zwróciła uwagę, iż od niejakiego czasu nawadniane było miasto wielką ilością ulotek komunistycznych, drukowanych w jakiejś dobrze zakonspirowanej drukarni. Ścisła inwigilacja doprowadziła do wykrycia źródła ulotek w mieszkaniu rzekomego inżyniera Akiwy Kahanego, przybyłego niedawno do Lwowa z Łodzi. W chwili wkroczenia policji, drukarnia była czynna, przyczem przy pracy zastano Izraela Hirscha. W jednej z ubikacyj znaleziono około 300 kg. bibuły, przygotowanej do wysyłki na miasto. Oprócz Hirscha aresztowano w pobliżu lokalu drukarni Naftalego Propera, studenta uniwersytetu, zamieszkałego w domu akademickim przy ul. Sobińskiego oraz ucznia gimnazjum Samuela Jugenda. Obaj technicy mieli przy sobie blankiety z ulotkami, wyniesionemi z drukarni Kahanego. Zakwestjonowane ulotki drukowane są w języku polskim i ruskim. Wzywają one do zbrojnych demonstracyj w dniu 8 marca.

Samotnie przez Saharę
NA MOTOCYKLU.

Młody sportowiec rodem z Lyonu, nazwiskiem Martineau, na motocyklu swym marki Peugeot wybrał się samotnie w drogę z Algieru do Elisabetville, drogą na Gao i jezioro Czadu, a więc poprzez całą Saharę. Podróży takiej dotychczas nikomu nie udało się odbyć. Jak obecnie donoszą, Martineau ukończył już w świetnej formie pierwszą część swego niezwykłego raidu, przebywszy Saharę przez Tanezrouft.

RADA.

— Przy pańskim kaszlu nie powinien pan pić piwa ani wódki.
— Więc pan doktór uważa, że powinienem już tylko kaszleć!

Jak zamordowano
admirała Kołczaka.

W dziesięciolecie tragicznego zgonu rosyjskiego admirała Kołczaka pokazały się w prasie zagranicznej szczegółowe opowiadania o straceniu tego wodza „białogwardzistów". Jak się okazuje, żołnierze sami wydali Kołczaka w ręce wojsk bolszewickich, których komisarz rewolucyjny zasądził go na śmierć. Dnia 7 lutego st. stylu 1920 r. zjawił się w celi gen. Kołczaka późnym wieczorem komisarz sowicki i zawołał:

— Szykuj się!

— Admirał powstał i ruszył w drogę w asyście dwóch czerwono-gwardzistów. Orszak stanął nad wybrzeżem rzeki Angary, tuż przy opuszczonej kopalni węgla. Przyprowadzono jednocześnie pewnego Chińczyka, który pełnił w rządzie Kołczaka funkcje kata, oraz b. premjera Papelajewa. Chińczykowi kazano stanąć nad brzegiem kopalni. Spojrzał on w głąb przepaści i zaczął się śmiać. Śmiech ten był wstrząsający i zdenerwował bolszewickiego komisarza do najwyższego stopnia. Żołnierze skierowali karabiny do delikwenta, komisarz zakomenderował: Pal! Chińczyk przeszyty dziesięcin kulami, zwalił się jak kłoda na dno kopalni.

Znów zabrzmiała komenda i drugi trup runął w przepaść. Był to trup Papelajewa.

Kołczak zachowywał zimną krew do ostatka i czekał spokojnie kolei. Gdy stawiono go przed żołnierzy, odpiął mundur, wyprostował się i zawołał:

— Celujcie prosto w serce!

Zabrzmiała komenda: „Pal!" — ale żołnierze nie chcieli strzelać. Komisarz zaklął i wydał drugi rozkaz. Żołnierze znowu odmówili. Wtedy komisarz podbiegł sam do admirała, przyłożył mu do skroni rewolwer i wystrzelił. Ciało sam również zepchnął do kopalni.

Powrót z egzekucji odbywał się w ponurym nastroju. Komisarz bolszewicki szedł z tyłu za żołnierzami, z rewolwerem gotowym do strzału.

Współczesne gejsze.
RÓWNOUPRAWNIENIE SPOŁECZNE W JAPONJI. — URZĘDNICZKI I STENOTYPISTKI. — NAUCZYCIELKI I LEKARKI.

Kto chciałby teraz opierać swe wiadomości o kobiecie japońskiej na barwnych opisach Piotra Loti'ego, lub na tragicznej operze Pucciniego „Madame Butterfly", ten miałby słabe pojęcie o gwałtownym postępie, jaki zaznaczył się, zwłaszcza w okresie powojennym, w życiu społecznem Japonki.

Jeszcze w 19-tym wieku stanowisko kobiety japońskiej było we wszystkiem zależne i poddane mężczyźnie. Dopiero niedawno zaczęły Japonki pod wpływem Zachodu walczyć o należną im pozycję w społeczeństwie. Teraz równouprawnienie jest osiągnięte w całej pełni.

Kobieta jest mile widziana i pożądana w urzędach, biurach, jako buchalterka, stenotypistka i korespondentka. Płaca jest dość wysoka zależnie od kwalifikacyj. Początkowa pensja wynosi około 120 zł. miesięcznie; stenotypistki z japońskim i angielskim językiem nierzadko osiągają pensję do tysiąca i 1200 zł. Wielkie magazyny zatrudniają u siebie sprzedawaczki; restauracje chlubią się czystemi i zgrabnemi kelnerkami.

Pojawienie się pierwszej lekarki powitano śmiechem i szyderstwami; obecnie doktorki cieszą się dużem powodzeniem. Jeśli chodzi o zawody wyłącznie kobiece, to rozumie się, są one licznie obsadzone przez Japonki. Specjalne szkoły fachowe kształcą dziewczęta w krawiectwie, tkactwie itd.

Ulubionym i upragnionym zawodem jest zawód aktorki filmowej. Oczywiście potrzeba tu oprócz zapału i zdolności także wybitnej urody. Ciekawą jest rzeczą, że gwiazdy ekranu nie pobierają takich „wybujałych" pensyj, jak ich siostrzyce w zawodzie z Hollywood. Miesięczna gaża nie przekracza 1000—1500 złotych.

Zawód fryzjerki wymaga w Japonji specjalnych zdolności. Nie dziw, bo jest aż 150 rodzajów damskiej fryzury; z nich jednak tylko 3 jest obecnie w użyciu.

Odrębnym i specyficznie japońskim zawodem jest umiejętność zdobnictwa kwiatowego, „ceremonji przy herbacie" i znawstwo muzyki japońskiej. Wykształcenie dziewcząt trwa 3 lata i po wyuczeniu znajomość ta przynosi duże dochody. Takie nauczycielki zarabiają od 300 do 1500 zł. Obecnie poszukiwane są nauczycielki muzyki europejskiej, która zdobywa sobie coraz większą popularność w Japonji.

W urzędach amerykańskich
CORAZ WIĘCEJ KOBIET.

Centralne urzędy państwowe w Stanach Zjednoczonych ulegają szybkiej feminizacji. Dwie piąte stanowisk urzędniczych w biurach poszczególnych departamentów w Waszyngtonie zajmują obecnie kobiety. Najbardziej „zakobiecony" jest tak zdawałoby się typowo męski urząd, jak biuro weteranów, pracuje w nim 3.270 kobiet, a tylko 1.528 mężczyzn. Nawet w departamencie skarbu kobiety posiadają większość — 7.749 na 6.107 mężczyzn, zarówno jak i w departamencie pracy, gdzie na 342 kobiety jest 332 mężczyzn; w departamencie rolnictwa jest 2.036 kobiet a 2.899 mężczyzn. Ogółem w urzędach waszyngtońskich pracuje 24.736 kobiet obok 37.404 mężczyzn. Gorzej przedstawia się ten stosunek na prowincji: na 430.000 urzędników jest 35.000 urzędniczek.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

13.

— Jestem Henryk Wardrop — rzekł. — Zostałem okradziony. Chciałem się dostać do domu tak, aby nikogo nie obudzić. Zostawiłem walizkę tutaj pod frontowemi drzwiami i kiedy powróciłem, już jej nie było. Wziąłem pana za złodzieja i — straciliśmy tyle cennego czasu. Ktoś mnie widocznie śledził i skorzystał z okazji!

— Co w niej było? — zapytałem, świecąc naokoło z najwyższego stopnia ganku.

— Cenne papiery — odpowiedział lakonicznie.

Wydawał się zdezorjentowany i niepewny, co czynić. Instyktownie mówiliśmy obaj szeptem.

— Czy pan jest pewny, że pan ją tu zostawił? Bo może? —

Nie chciało się wierzyć, żeby w tak cichem i odosobnionem miejscu mógł się zdarzyć tego rodzaju wypadek.

— Tu, gdzie pan stoi.

Przeszukałem ganek, stopnie i rosnące naokoło wysokie, ozdobne rośliny. W cieniu, na ścieżce coś błyszczało. Schyliłem się i podniosłem brązową walizkę najwidoczniej zupełnie nową.

— Jest — rzekłem — mało uprzejmym tonem. Przeklęta walizka kosztowała mnie sporo bólu. Wardrop rozpogodził się momentalnie i widać było, że doznał wrażenia ogromnej ulgi.

— Na Jowisza! — wykrzyknął — jakże się cieszę! Nie mogę panu tego powiedzieć, ale od tej walizki zależą wielkie rzeczy, straszne rzeczy, panie Knox. Nie wiem, jak pana przeprosić. O mało pana nie zabiłem.

— O mało — potwierdziłem sucho i oddałem mu bagaż. Z chwilą kiedy wziął ją do ręki, zrozumiałem, że stała się jednak jakaś katastrofa. Wpadł szybko do domu i zaświecił elektryczność w bibljotece. Następnie otworzył drżącemi palcami walizkę, która była... pusta!

Stał przez chwilę jak skamieniały, nie dowierzając własnym oczom, poczem cisnął ją na stół i zwrócił się do mnie z roziskrzonym wzrokiem.

— To podstęp! — syknął ze wściekłością. — Schował pan moją walizkę i podsunął na jej miejsce drugą, taką samą, ale pustą.

— Nie bądź pan głupcem — odrzuciłem. — Jakiem sposobem mogłem to zrobić, kiedy jeszcze przed kwadransem nie wiedziałem ani o panu, ani o tej idjotycznej walizce? Niech pan rozumuje jak człowiek przy zdrowych zmysłach. Jakiś sprytny złodziej zamienił panu walizkę i skończone. Stara sztuczka!

Upadł na fotel i ukrył twarz w dłoniach.

— Niemożliwe — rzekł po chwili milczenia, w trakcie której przeszedł widocznie myślą zdarzenia ostatniego wieczora. — W Plattsburgu byłem śledzony. Od wtorku chodzili za mną trop w trop dwaj szpiegowie. Przeniosłem się do innego hotelu i przez cały wczorajszy dzień, t. j. środę, czułem się jako tako bezpieczny. Ale idąc na pociąg spotkałem się znów twarz w twarz z jednym z moich opiekunów.

— Czyby go pan poznał? — zapytałem.

— O, tak. Zdaje się, że to był detektyw. Widzi pan, teraz, przed wyborami, takie rzeczy dzieją się z reguły. Ale nie wsiadł na pociąg.

— Tamten drugi mógł wsiąść.

— Mógł, naturalnie. Jednej rzeczy nie rozumiem, panie Knox. W chwili, gdy pociąg stanął na tutejszej stacji, otworzyłem walizkę i włożyłem do niej gazetę i bilet. Przypominam to sobie bardzo wyraźnie. Wszystko było w porządku. Niczego nie brakowało, ani bielizny, ani szczotek. Obejrzałem pustą walizkę.

— Gdzie pan schował bilet — zapytałem.

— Do bocznej koperty — odpowiedział.

— Oto jest — rzekłem, wyciągając żółty papier. Mój towarzysz zachował się jak człowiek rażony niespodziewaną, złą wiadomością. Przycisnął ręce do głowy i zaczął krążyć po pokoju z błędnym wyrazem w oczach.

— To niemożliwe, absolutnie niemożliwe. Mówię panu, że kiedy szedłem ze stacji, walizka była ciężka. Przekładałem ją ciągle z ręki do ręki. Znalazłszy się tutaj, postawiłem ją na ganku i spróbowałem otworzyć drzwi. Widząc, że są zamknięte —

— Ależ nie były zamknięte — przerwałem. — Zeszedłem na dół bo zaintrygowały mnie hałasy i znalazłem je uchylone.

Zatrzymał się jak wryty i spojrzał na mnie z zaciekawieniem.

D. c. n.

KINO
„ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS PREMJERA!

GRACZ W SZACHY

Dramat z dziejów walk narodu polskiego o niepodległość.
W rolach głównych: **Edita Joanna, Karol Dunnil i Piotr Blanchar.**

Dla młodzieży dozwolony!

UWAGA: Muzyka ściśle dostosowana do obrazu i powieszona.

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Wyświetla dziś potężny dramat polski osnuty na tle historycznem

PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI

W rolach głównych: MARJA BRONSKA, ZBIGNIEW PRAWDZIC I SYKSTUS NOWICKI

KINO
SFINKS

Od czwartku 6 do niedzieli 9 marca r. b.

BEZBRONNE DZIEWCZĘ

czyli DZIEWCZĘ NA KRZYŻU

Dramat w 10 aktach.

Nad program: **NA SCENIE!** Występy artystów scen warszawskich
PROGRAM I-SZY

MAMUSIU, JA CHCĘ PÓJŚĆ DO KINA SFINKS

aktualna rewja w 8 odsłonach. Udział przyjmują: **Monalini** przebój XX wieku; **M. Wiśniarska** Primabalerina teatru Chochlik; **H. Wieczorkówna** znana artystka z występów krakow. Gongu i Czerwonego Asa; **Michałowska** pieśniarka operetki Nowości w Warszawie; **Jerzy Janosza** niezrównany konferencjer-humorysta znany kierownik teatrów warszawskich.

KINO-TEATR
„UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01

Dziś!!!

Potężny film o miłości, poświęceniu, straszliwych przejściach skazańców i ofiar carskich siepaczy.

ZDRADA STANU

W roli głównej **GUSTAW FROHLICH** bohater filmów „Asfalt" i „Powrót z niewoli".

KINO-TEATR
„KOMETA"
w Dąbrowie Górniczej.

Od piątku 7 marca i dni następne.
Nadszedł czas na wielki i dawno przez wszystkich oczekiwany obraz pg. powieści A. Marczyńskiego

SZLAKIEM HAŃBY

W obrazie tym biorą udział najwybitniejsze gwiazdy ekranu polskiego **M. MALICKA, W. ZAWISZANKA i miss Polonia Z. BATYCKA, oraz SAMBORSKI, KOBUSZ, WALTER** i inni.

Wkrótce:
„KULT CIAŁA"
i „Dusze w niewoli"

KINO-TEATR
„CZARY"
W CZELADZI

DZIS

Dziś Najpiekniejsza kobieta świata **BILLIE DOVE** w filmie p. t.

SERCE NIE SŁUGA

Następny program:
CZARNY ORZEŁ
z Rudolfem Valentino.

PRYWATNY SZPITAL SIOSTR MIŁOSIERDZIA
POD WEZW.

„OPATRZNOSCI BOSKIEJ"

W KRAKOWIE, ULICA JULJUSZA LEA 65.

POŁOZENIE KORZYSTNE WSROD OGRODOW. WERANDY SŁONECZNE i TARAS OTWARTY. NOWOCZESNE URZĄDZENIE WEWNĘTRZNE. POKOJE ODDZIELNE i SALE MNIEJSZE i WIĘKSZE. — LAMPA KWARCOWA, SOLLUX i DJATERMIA. — CENY BARDZO PRZYSTĘPNE OD 7 DO 20 ZŁ. DZIENNIE. 1063

KOPALNIA
WĘGLA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM
poszukuje

sztygara

Zgłoszenia wraz z curriculum vitae należy adresować do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Sztygar". —

NASIONA



warzywne, kwiatowe i gospodarskie z pierwszorzędnych plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL
SKŁAD NASION
LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO L. 3.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

Licytacja Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 4 konie wyjazdowe. Licytacja odbędzie się w dniu 7 marca rb. o godzinie 10 rano na placu Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Kołłataja 17 1195-2

Sosnowiec, Warszawska 22, Tel. 4-92 (dawniej „Lutnia").
KONC. SZKOŁA TAŃCA
NINY CICHONIOWEJ
zawiadamia, że pierwsza lekcja
NOWEGO KURSU
odbędzie się dziś o godz. 8.
DOBRANE TOWARZYSTWO.
Każdej niedzieli ćwiczenia taneczne o godz. 8-ej.
Udzielanie prywatnych lekcyj.

Odpowiedzialnej placówce lub osobie, ustosunkowanej, energicznej, z umiejętnością **organizacji akwizycyjnej** powierzymy bezkonkurencyjne

ZASTĘPSTWO.

Oferty: Warszawa, skrzynka pocztowa 837.

REMONT AUT

Wszelkie reperacje ślusarsko-mechaniczne od poważnych do najdrobniejszych tak w zakładach jak i mieszkaniach prywatnych, wykonuje warsztat **pod kierownictwem fachowego inżyniera** 898
na zamówienia telefoniczne.
Sosnowiec — tel. 6-18.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1165-8

Potrzebna ekspedjentka rutynowana do magazynu obuwia, Piłsudskiego Nr. 14. 1213

3000 złotych miesięcznie zarobią energiczni(ne) panowie i panie przy sprzedaży obligacji Państwowych na raty. Najwyższa prowizja. Stała pensja. Patent. Karta kolejowa. Zgłoszenia Hotel Polski, Sosnowiec Targowa 12, pokój 8 od 11—2 i 4—7 Kompel. 1215

Potrzebna panienka do pracowni gorsetów Rozalja. Sosnowiec. Deblińska 11. 1217

LOKALE

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19 m. 2, parter od 3—6. 1216-2

Poszukuję pokoju w centrum Sosnowca, z wygodami. Zgłoszenia do Administracji pod „H. S." 1198-2

KUPNO i SPRZEDAŻ

Fortepian za 450 zł. sprzedam okazyjnie. Sosnowiec, Sielecka 6, Getler. 1211

ZGUBIONE DOKUMENTY

Potok Judka zgubił dowód osobisty wydany w Starostwie Będzińskim 1924 r.

Jędrzejek Bolesław zgubił książkę Kasy Chorych. 1209

ROZNE

Masażystka Bogajska wróciła z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia Sosnowiec, sklep, W-go Kucharskiego. 1199-2

Czyja zguba? Zegarek damski można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia. Goniewicz, Dekerta 24 1207-2



OSTRZEZENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. — ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. — DĄBROWA, Sobieskiego 8, Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. — GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.